WYDANIE CD

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, PIĄTEK 29 SIERPNIA 1947 R. Nr 287 (982)

Z OSTATNIEJ CHWILI

WASZYNGTON

Angielska i amerykańska misje wojskowe zostały wydelegowane przez władze anglosaskie w Niemczech do Ameryki celem zbadania możliwości zakupu okrętów rybackich dla Niemiec w Stanach Zjednoczonych. Informacja ta pochodzi od wysokiego urzędnika amerykańskiego.

BERLIN

Podano tu oficjalnie, że cena eksportowa węgla z Zagłębia Ruhry zostanie zwiększona od 1 września o 50 proc., cena 1 tony węgla będzie wynosić obecnie 15 dolarów. Odbije się to szczególnie niekorzystnie na Francji.

LONDYN

Wysoki komisarz brytyjski i głównodowodzący wojsk angielskich w Palestynie, Sir A. Cunningham, przybył dziś do Londynu, gdzie ma odbyć ważne rozmowy z przedstawicielami rządu. Ze względów bezpieczeństwa, data wyjazdu Cunninghama z Palestyny była trzymana w tajemnicy.

Armia demokratyczna gen. Markosa

wyzwoliła dalszych 20 miejscowości

Kryzys rządowy w Atenach trwa
Armia USA zastąpi Anglików w Grecji

PARYŻ, 28.8. (Obsł. wł.). Prasa organizacji EAM we Francji opublikowała komunikat, nadany przez radiostację armii demokratycznej, według którego ofensywa rozpoczęta przez armię demokratyczną w Grecji rozwija się pomyślnie. Komunikat dodaje, że od wczoraj wyzwolonych zostało dalsze 20 miejscowości.

Sygnalizują również koncentrację oddziałów armii demokratycznej w Epirze, w pobliżu miejscowości Metsovo i Kalarites oraz w rejonie Patras, w pobliżu Amphiluki.

ATENY, 28.8 (obsł. wł.). Generał Rawligns, głównodowodzący wojsk brytyjskich w Grecji oświadczył na konferencji z oficerami monarchistycznego sztabu greckiego, że armia grecka niezdolna jest do prowadzeain wojny w górach i nadaje się tylko do operacji nizinnych. Żołnierzy greckich cechuje niezwykle mała skuteczność strzałów. Dla zabicia jednego partyzanta potrzeba średnio ok. 1000 naboi.

Minister wojny wydał rozporządzenie na mocy którego rekrutacja do armii monarchistycznej odbywa się drogą wezwań osobistych, a nie powoływanie roczników. Pozwala to wcielać do wojska jedynie „pewne" elementy i jednocześnie stwarza możliwości faworyzowania synów bogatych rodzin, którzy opłacają funkcjonariuszy wojskowych i wykręcają się od udziału w wojnie.

WASZYNGTON, 28.8 (PAP). Podsekretarz stanu Robert Lovett oświadczył w środę, że między ambasadą brytyjską i amerykańską w Atenach toczą się pertraktacje w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.

Podsekretarz stanu nie udzielił odpowiedzi na pytanie, czy wojska amerykańskie zastąpią w Grecji Anglików. Jednakże w kołach poinformowanych twierdzą, iż nie ulega to prawie żadnej wątpliwości.

LONDYN, 28.8 (PAP). Jak donosi agencja Reutera, minister Tsaldaris, po rozmowie z ambasadorem amerykańskim w Grecji Linkolnem Mac Veagh, oświadczył, iż rezygnuje z zamiaru utworzenia rządu monopartyjnego, złożonego wyłącznie z członków partii populistów i podejmie próbę zrekonstruowania poprzedniego rządu z udziałem przywódców 7 partii politycznych, przy czym stanowisko premiera objąłby bezpartyjny.

W Atenach przypuszczają, iż stanowisko premiera w nowym rządzie greckim otrzymałby gen. Aleksander Papagos, b. dowódca greckich sił zbrojnych.

PARYŻ, 28.8 (PAP). Według doniesień agencji France Presse z Aten, rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu greckiego znalazły się w impasie wobec tego, że Tsaldaris zajmuje nieprzejednane stanowisko. Domaga się on pozostawienia mu pełnomocnictw w zakresie polityki zagranicznej, nie chce współpracować z grupą niezależnych rojalistów Markezini'ego, a innym partiom poza własną partią populistów chciałby przydzielić tylko drugorzędne teki.

MOSKWA, 28.8 (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, iż usiłowania Tsaldarisa stworzenia rządu szerokiej koalicji z udziałem liberałów spełzły na niczym, nie bacząc na wszystkie wysiłki, zarówno Tsaldarisa jak i ambasadora USA.

Korespondent agencji twierdzi, iż ambasador Stanów Zjednoczonych Mac Veagh oraz szef amerykańskiej misji „pomocy Grecji" Gwiswold próbowali przekonać Sophulisa, by przyłączył się do tego rządu.

Podczas rozmów z członkiem partii liberalnej Rentisem, którego Sophulis mianował swym przedstawicielem, ambasador Mac Veagh miał się wyrazić, że uważa pozycję Sophulisa za zupełnie niezrozumiałą. Po tej rozmowie Sophulis osobiście spotkał się z Mac Veagh, powtarzając mu, iż zgadza się wziąć udział jedynie w takim rządzie, który będzie prowadził politykę partii liberalnej. Przy tym Sophulis zaznaczył, że mógłby współpracować jedynie z partią, która by przyjęła program liberałów jako zasadę swej działalności w rządzie.

Amerykanie — jak twierdzą korespondenci — oświadczyli Sophulisowi, iż mogą wpłynąć na króla, by ten powierzył mu utworzenie rządu, lecz taki rząd z przedstawicieli partii centrum, opierający się o program liberałów, zdaniem Amerykanów nie zdobędzie poparcia parlamentu.

Sophulis odpowiedział, iż jeśli Ameryka nie potrafią przekonać króla, by polecił mu sformułowanie rządu, to powinni również przekonać go, by pozwolił Sophulisowi rozwiązać parlament. Amerykanie jednak odrzucili ten plan.

Powtórne narady Tsaldarisa z przywódcami innych partii wchodzących do parlamentu, także nie doprowadziły do skutku. Tsaldaris oświadczył, iż jeśli w końcu nie uda mu się utworzyć rządu szerokiej koalicji, spróbuje on stworzyć rząd w oparciu o partię populistów. Tsaldaris powiedział, iż zamierza zaproponować w tym rządzie stanowiska wszystkim tym, którzy zgadzają się prowadzić w dalszym ciągu wespół z nim walkę przeciwko komunizmowi.

Nenni i Basso u tow. Wiesława

Dn. 28.8. w godzinach popołudniowych Pietro Nenni i Lelio Basso zostali przyjęci przez wicepremiera Gomułkę oraz odbyli konferencję z prezydium Polskiej Partii Socjalistycznej.

W godzinach rannych goście włoscy byli rewizytowani w pałacu wilanowskim przez premiera Cyrankiewicza i ministra Rapackiego.

Goście włoscy złożyli wizytę prezesowi Centralnego Urzędu Planowania — Bobrowskiemu. Z kolei, przewodniczący i sekretarz Włoskiej Partii Socjalistycznej, zawitali do Biura Odbudowy Stolicy, gdzie zapoznawali się z wielkim zainteresowaniem z planami rekonstrukcji zniszczonego miasta.

Związki zawodowe dokumentują sojusz robotniczo-chłopski

Do usilnych przygotowań wsi polskiej do obchodu III rocznicy Reformy Rolnej przyłączyły się również Zw. Zawodowe w kraju.

Komisja Centralna Związków Zawodowych postanowiła wziąć udział w Święcie Chłopskim pod hasłem zadokumentowania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W dniu 7 września Związki Zawodowe wyślą delegacje związkowe do gmin wiejskich. Delegacje te powołane będą za pośrednictwem powiatowych oddziałów i rad związkowych przez poszczególne związki i zakłady pracy.

W dniu tym, poza pocztami sztandarowymi, udadzą się do gmin wiejskich zespoły artystyczne poszczególnych związków zawodowych i zakładów pracy.

Ponadto delegacje zawiozą Zw. Samopomocy Chłopskiej dary i upominki, mające symbolizować więź mas pracujących miast polskich z ludnością pracującą wsi.

Młodzież czeska weźmie udział w odbudowie Warszawy

PRAGA, 28.8 (PAP). — W środę, dn. 27 bm., wyjechała z Pragi do Polski grupa młodzieży czeskiej, która weźmie udział w pracy nad odbudową Warszawy. Odjeżdżających żegnali na dworcu praskim: prezes Związku Młodzieży Czeskiej, poseł Hejzlar, przedstawiciele ambasady polskiej, ministerstwa opieki społecznej i ministerstwa informacji.

—«o»—

Węgiel dla pracowników nieposiadających kart zaopatrzenia

W wyniku interwencji Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego rozpoczął rozdzielanie pierwszej partii węgla, wynoszącej 5 tys. ton pracownikom, którzy pozbawieni zostali kart żywnościowych I kategorii.

Węgiel wydawany jest w kolejności złożonych przez instytucję zapotrzebowań.

Konferencja 16-tu pracuje... nie dość szybko

Misja USA jedzie dozorować obrady

WASZYNGTON, 28.8 (PAP). W środę wieczorem udała się samolotem do Paryża misja amerykańska, która ma dopomóc w pracach konferencji 16 państw.

Wysłanie specjalnej misji amerykańskiej do Paryża oceniane jest w kołach tutejszych jako wyraz zaniepokojenia Departamentu Stanu dotychczasowymi wynikami konferencji.

Stany Zjednoczone, które początkowo oświadczyły, iż państwa europejskie winny samodzielnie opracować plan odbudowy gospodarczej Europy, obecnie pragną bezpośrednio pokierować pracami konferencji. Plan, opracowany na konferencji, w dotychczasowych swoich formach uważany jest w Waszyngtonie za mało realny. Ponadto Stany Zjednoczone pragnęłyby wywrzeć nacisk na uczestników konferencji w kierunku przyśpieszenia prac nad utworzeniem Europejskiej Unii Celnej.

Presja, wywierana przez USA w tej sprawie, dała już zresztą swe rezultaty. Mimo początkowych sprzeciwów państw skandynawskich i Szwajcarii oraz zastrzeżeń Wielkiej Brytanii, na wczorajszym posiedzeniu konferencji powołana została do życia podkomisja, której zadaniem będzie opracowanie wytycznych dla komisji do spraw Unii Celnej.

500 gram chleba dla Niemców 200 — dla Francuzów

PARYŻ, 28.8 (PAP). — Premier Ramadier omówił na konferencji prasowej sytuację zbożową Francji. Stwierdził on, że zbiory w roku 1947 okazały się o wiele mniejsze od przewidywanych. Trudno spodziewać się cyfry wyższej od 15—16 milionów gospodarstw, gdy potrzeby Francji sięgają 48 milionów q.

Gdy dodać do tego pewne dodatkowe ilości zboża, osiągalne np. drogą importu z Maroka, uzyska się sumę 20—22 milionów q. Trzeba więc będzie postarać się o dalszy poważny dowóz zboża z zagranicy.

W związku ze zmniejszeniem dziennych racji chleba, Georges Cogniot, pisze w „Humanité".

„We wtorek wieczorem świat dowiedział się, że władze anglo-amerykańskie zamierzają podnieść rację chleba w Niemczech do 500 g dziennie. 200 g dla Francuzów, 500 g dla Niemców — oto rezultat, do którego doprowadził rząd, rezygnując z prowadzenia niezależnej polityki. Oto bilans rządu, którego jedyną troską było przeszkadzać w powrocie komunistów do rządu i opierać się na rozkazach dolarowych imperialistów".

PARYŻ, 28.8 (PAP). — Komitet wykonawczy francuskiej partii socjalistycznej wydał w dniu 28 sierpnia komunikat, w którym ostrzega, że sytuacja żywnościowa Francji w ciągu następnych miesięcy stanie się katastrofalna.

Wyniki denazyfikacji w strefie radzieckiej

BERLIN, 28.8 (PAP). — Od chwili kapitulacji Niemiec na terenie strefy radzieckiej została przeprowadzona olbrzymia akcja, mająca na celu oczyszczenie społeczeństwa niemieckiego od elementów nacjonal-socjalistycznych.

W okresie do 1 stycznia 1947 r. usunięto 390.478 urzędników z ważniejszych stanowisk w przemyśle i w organach władz miejscowych. W pierwszym półroczu 1947 r. usunięto dalszych 64.578 b. aktywnych faszystów.

Opróżnione stanowiska zostały obsadzone przez osoby, których polityczne kwalifikacje dają gwarancję, iż działalność ich nacechowana będzie dążeniem do przekształcenia Niemiec w państwo demokratyczne.

W wyniku wykonania reformy rolnej wywłaszczono 6.807 junkrów i obszarników, 1.605 b. aktywnych faszystów oraz b. państwo pruskie.

Uzyskano w ten sposób 2.917.826 ha ziemi, na której powstało 456.065 gospodarstw rolnych. Banki, przedsiębiorstwa i inne nieruchomości, należące do b. faszystów i militarystów, zostały znacjonalizowane.

MOSKWA, 28.8. (PAP). Znany publicysta radziecki Izakow, komentuje w dzisiejszej „Prawdzie" ostatnie rozporządzenie marszałka Sokołowskiego w sprawie denazyfikacji w radzieckiej strefie Niemiec, podkreślając, że rozporządzenie to jest całkowicie zgodne z uchwałami Konferencji moskiewskiej czterech ministrów.

Dziennik radziecki dowodzi, iż metody, stosowane w Niemczech zachodnich przez urzędników do spraw denazyfikacji, zacierają granice między przestępcami hitlerowskimi a szerokimi warstwami ludności. W wyniku tego — pisze „Prawda" — do sieci denazyfikacyjnej w strefach zachodnich dostaje się wielka ilość drobnych płotek, co ułatwia ukrywanie się wielkich szczupaków hitlerowskich.

Stwierdzając, że w strefach tych szereg wybitnych hitlerowców oraz właścicieli przemysłu zbrojeniowego, którzy aktywnie pomagali Hitlerowi zapłaciło — w myśl zarządzenia władz anglosaskich — jedynie niewielkie kary w wysokości paru tysięcy marek „Prawda" zaznacza, iż — jak z tego wynika — prawdziwym przestępcom faszystowskim w strefach zachodnich powodzi się wcale nieźle.

Na zakończenie „Prawda" przytacza wypowiedzi niemieckich działaczy antyfaszystowskich, którzy oświadczają, iż w strefach zachodnich denazyfikacja wygląda często jako renazyfikacja, to znaczy po prostu odbudowa nazizmu.

DZIŚ W BERLINIE zostanie ogłoszony anglosaski plan odbudowy przemysłu w Niemczech

Czytaj na str. 2-ej

Tak wygląda obecnie Rynek Starego Miasta

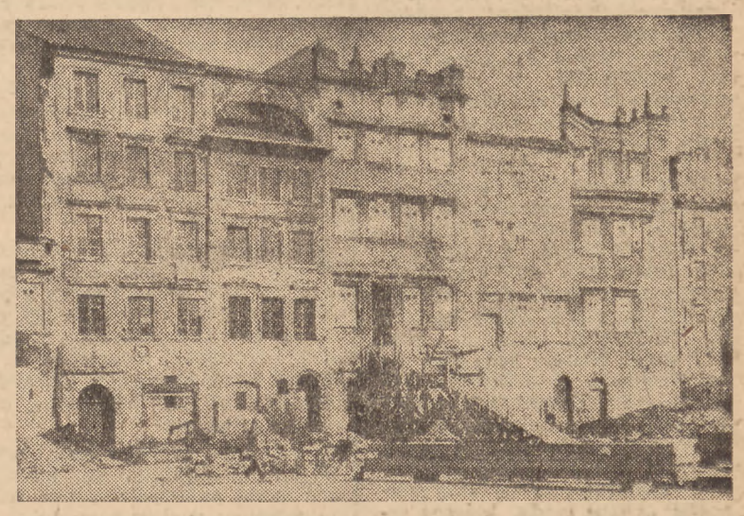

Komitet Warszawski PPR organizuje w niedzielę wielką akcję odbudowania Starego Miasta. W akcji tej wezmą udział towarzysze z dzielnic: Śródmieście, Powiśle, Starówka i Praga Centralna. Porośnięte trawą gruzy Starówki stopniowo znikną, umożliwiając uporządkowanie Rynku. Tak jak zawsze, peperowcy stają pierwsi do odbudowy stolicy.

Na zdjęciu widzimy gruzy, zawalające przejście na Rynek Staromiejski. Usunięcie ich umożliwi przeprowadzenie wody do Muzeum Narodowego i obniży koszty budowy o 20 proc.

Świat pracy w darze swej stolicy

Konferencja przewodniczących oraz sekretarzy zarządów głównych wszystkich związków zawodowych w kraju łącznie z przedstawicielami Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, która odbyła się dnia 28 bm. w Komisji Centralnej Związków Zawodowych, powzięła następującą uchwałę:

„Krajowa Konferencja Przewodniczących i Sekretarzy Generalnych Zarządów Głównych Związków Zawodowych wzywa cały świat pracy, aby w miesiącu wrześniu, jako miesiącu odbudowy Stolicy, wzmógł wysiłki na rzecz odbudowy Stolicy.

Krajowa Konferencja wzywa wszystkich ludzi pracy, aby w dniu 21 września ofiarowali jedną dniówkę zasadniczej płacy na rzecz odbudowy m. st. Warszawy, bądź w postaci przepracowanego dnia pracy, bądź przez ofiarowanie na rzecz odbudowy Warszawy równoważnika pieniężnego. Fakt ofiarowania jednorazowej dniówki w miesiącu wrześniu nie oznacza anulowania dalszych stałych świadczeń na rzecz odbudowy Warszawy, o ile będą one wyrazem najzupełniej dobrowolnej decyzji pracowników".

Robotnicy włoscy walczą o swe prawa

RZYM, 28.8 (PAP). — Apel związków zawodowych do społeczeństwa włoskiego w sprawie walki przeciwko drożyźnie, znalazł szeroki odgłos w całym kraju.

W Genui, Mediolanie i w innych miejscowościach tłumy ludności manifestowały przeciwko drożyźnie. W fabrykach odbyły się liczne wiece protestacyjne. W Pentedora (Toscania) proklamowano strajk generalny, w którym wzięli również udział kupcy, zamykając na cały dzień sklepy. Na kilka godzin zamknięto cały ruch kołowy na szosach Florencja — Pisa — Valdarno — Pisa.

RZYM, 28.8 (PAP). — Na tle złych warunków pracy i płacy w południowych Włoszech, a zwłaszcza na Sycylii, wrzenie wśród robotników rolnych stale wzrasta. Jeżeli właściciele nie zgodzą się na rozpoczęcie rozmów, robotnicy postanowili przystąpić do strajku.

Banki szwedzkie nie przyjmują funtów szterlingów

SZTOKHOLM, 28.8 (PAP). W odpowiedzi na zarządzenie brytyjskie w sprawie zawieszenia konwersji funta na dolary, Szwedzki Bank Państwowy zabronił z natychmiastową mocą obowiązującą skupu funtów szterlingów.

Rozmowa min. Cripps'a z ambasadorem ZSRR

LONDYN, 28.8 (PAP) — Według wiadomości ze źródeł poinformowanych, minister handlu, Sir Stafford Cripps odbył ostatnio rozmowę z ambasadorem ZSRR, Zarubinem. Koła polityczne widzą w tym doniosły krok na drodze do wznowienia rokowań handlowych anglo-radzieckich.

Pomoc dla Niemiec główną troską Amerykanów

NOWY JORK, 28.8 (PAP). Charles Herter kierownik 18-osobowego komitetu Izby Reprezentantów, która w środę wyjechała do Europy celem zbadania jej sytuacji gospodarczej, udzielił w przeddzień wyjazdu grupy, szeregu informacji na temat jej marszruty i zadań w Europie.

Herter oświadczył, że najważniejszym zadaniem, stojącym przed komitetem, jest rozwiązanie problemów gospodarczych Wielkiej Brytanii i Niemiec.

Cały komitet zwiedzi przede wszystkim zakłady Kruppa i kopalnie węgla w Zagłębiu Ruhry.

Komitet — jak zaznaczył Herter — zobowiązany jest przedstawić swe sprawozdanie Izbie Reprezentantów przed 1 marca 1948 r.

NOWY JORK, 28.8 (PAP). Jakkolwiek rozmowy brytyjsko - amerykańskie w sprawie poziomu produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry, toczą się w absolutnej tajemnicy, waszyngtońskiemu korespondentowi „Wall Street Journal" udało się zdobyć nieco informacji o ich przebiegu.

Twierdzi on, że Anglicy i Amerykanie osiągnęli porozumienie w sprawie poprawy sytuacji aprowizacyjnej i mieszkaniowej w Zagłębiu Ruhry, zwiększenia dostaw dla przemysłu węglowego i mechanizacji kopalń. Obecnie omawiany jest program importu do Zagłębia Ruhry sprzętu kopalnianego oraz szczegółowy plan mechanizacji kopalń.

Zdaniem korespondenta „Wall Street Journal", Amerykanie są pewni, iż uda im się przekonać Anglików o konieczności oddania zarządu kopalń kierownictwu niemieckiemu na przeciąg 5 lat.

Na konferencję zaproszono 20 przedstawicieli największych amerykańskich trustów węglowych w celu wysłuchania ich opinii odnośnie sposobów zwiększenia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.

Na odbudowę wsi przeznaczono w br. 2.421 mil. zł.

125.000 gospodarstw otrzymało pomoc państwową

Całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu w czasie ostatniej wojny uległo 470 tys. zagród chłopskich, co stanowi 22 proc. ogólnej liczby zagród w Polsce. Straty z tego tytułu przekraczają kwotę 2,5 miliarda złotych przedwojennych.

Pomoc kredytowa i materialna ze strony państwa objęła dotychczas ok. 125 tys. gospodarstw.

W roku 1946 wydatkowano na odbudowę wsi z kredytów skarbowych 1.012 milionów zł; z kredytów bankowych — 585 mil. zł, z tego — na urządzenie wytwórni materiałów budowlanych przeznaczono 280 mil. zł, jako indywidualne pożyczki budowlane otrzymali rolnicy — 355 mil. zł.

W roku bieżącym na odbudowę wsi preliminowano 2 miliardy 421 milionów zł kredytów skarbowych; do 15 bm. wydatkowano 1.252 mil. zł. Poza tym z kredytów bankowych preliminowano 695,5 mil. złotych.

W zakresie pomocy materiałowej na rzecz zniszczonych gospodarstw rozprowadzono w ub. roku m. inn. 500 tys. m sześć drewna okrągłego.

W roku 1947 preliminowano rozprowadzenie 522 tys. m sześć. drewna okrągłego oraz 101 tys. m sześć. tarcicy.

W kredytach państwowych na odbudowę, wieś uczestniczy w br. w około 29 proc., tj. w większym stopniu, niż procentowo wynoszą zniszczenia wsi. Dotychczasowa pomoc państwowa skierowana była głównie na teren masowych zniszczeń wojennych, obejmujący 48 powiatów.

W odbudowie wsi bierze udział Związek Samopomocy Chłopskiej, organizując powiatowe poradnie budowlane oraz gromadzkie i gminne Komitety Odbudowy Wsi. Gminne Spółdzielnie ZSCh uczestniczą w dostarczaniu materiałów budowlanych dla zniszczonych gospodarstw.

Świat w ciągu doby

200 g i 500 g

Racje chleba we Francji zostały ponownie zmniejszone. Od najbliższego poniedziałku FRANCUZI BĘDĄ OTRZYMYWAĆ 200 G. CHLEBA DZIENNIE. Dodajmy, że jest to niesmaczny i niestrawny żółty chleb z amerykańskiej kukurydzy, której Stany Zjednoczone dostarczyły zamiast obiecanej pszenicy. Dodajmy, że kilogram tego chleba kosztuje obecnie 24 fr., zamiast, jak poprzednio, 10 fr. 70.

Kiedy parę tygodni temu rząd podwyższał cenę na chleb, jedna z gazet paryskich zaopatrzyła tę wiadomość ironicznym tytułem: „Obietnica, której dotrzymano — chleb podrożał o 135 proc.". Nie ma wątpliwości, że zapowiedź zmniejszenia przydziałów należy również do rzędu obietnic, które będą dotrzymane.

Ograniczenia chlebowe we Francji zbiegły się z innym faktem tej samej kategorii, a mianowicie: WŁADZE ANGLO - AMERYKAŃSKIE ZAMIERZAJĄ PODNIEŚĆ W NAJBLIŻSZYM CZASIE RACJE CHLEBOWE W NIEMCZECH DO 500 G. DZIENNIE. Francuzi będą jeść mniej. Niemcy będą jeść więcej. Trudno o wymowniejszą ilustrację RZECZYWISTYCH PRAKTYCZNYCH rezultatów polityki Wall Street w stosunku do Europy. W związku z tym „Humanité" stwierdza, że te fakty stanowią „bilans rządu, którego jedyną troską było przeszkadzać w powrocie komunistów do rządu i opierać się na rozkazach dolarowych imperialistów".

200 G. CHLEBA DLA FRANCUZÓW I 500 G. CHLEBA DLA NIEMCÓW, TO TWARDA, SUROWA RZECZYWISTOŚĆ, która wyłania się z poza zasłony mglistych frazesów „planu Marshalla". Ta rzeczywistość mówi że kraje, które podporządkowały się polityce Wall Street, nie tylko tracą swą niezależność gospodarczą i polityczną, ale już dzisiaj W PRAKTYCE ZMUSZONE SĄ DO OBNIŻENIA SWEGO STANDARTU ŻYCIOWEGO, ABY DOKARMIAĆ NIEMCY.

W świetle tych faktów okazuje się raz jeszcze, jak słuszna była decyzja rządu polskiego, odrzucająca propozycje zawarte w tzw. „planie Marshalla". Przykład Francji jest niezmiernie pouczający. Wszyscy trzeźwo myślący ludzie muszą zeń wyciągnąć konieczne wnioski. Jeżeli nie chcemy dokarmiać Niemiec naszym chlebem, jeżeli nie chcemy przyczyniać się do odbudowy potęgi ekonomicznej Niemiec, do odbudowy imperializmu niemieckiego naszym kosztem — musimy, nie licząc na iluzoryczną „pomoc" WZMAGAĆ NASZ WŁASNY WYSIŁEK TWÓRCZY, MUSIMY BRONIĆ I UMACNIAĆ WSZELKIMI SIŁAMI NASZĄ SUWERENNOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ GOSPODARCZĄ I POLITYCZNĄ. Od tego zależy przyszłość i dobrobyt Polski. Od tego zależy nasz codzienny, powszedni kawałek chleba.

Anglosasi zlekceważyli żądania Francji

Dziś zostanie ogłoszony w Berlinie anglo-amerykański plan odbudowy przemysłu niemieckiego

PARYŻ, 28.8 (PAP). — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym stwierdza m. inn.:

1 Trójstronne rozmowy między przedstawicielami rządów Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, dotyczące poziomu przemysłu w strefie anglo-amerykańskiej Niemiec, jak również zarządu i kontroli kopalń w Zagłębiu Ruhry. odbyły się w Londynie w dniach od 22 do 27 sierpnia. Pozwoliły one delegacjom, amerykańskiej i brytyjskiej, na podanie do wiadomości planu swych rządów, a delegacji francuskiej na przedstawienie punktu widzenia rządu francuskiego na te problemy.

2 Delegacja francuska sformułowała swe główne zastrzeżenia co do pewnych cyfr, wynikających z planu amerykańskiego i brytyjskiego, dotyczącego poziomu przemysłu, a mianowicie: obrabiarek, podstawowych produktów chemicznych. jak również wydajności produkcji, utrzymanej w niektórych gałęziach.

3 Delegacja, amerykańska i brytyjska, podkreśliły, że wydajność tych gałęzi przemysłu została starannie określona według normalnych metod, co pozwala na opracowanie programu ustalającego, które fabryki i instalacje należy zużytkować na odszkodowania, skoro tylko będzie to możliwe.

4 Delegacja francuska podkreśliła wagę, jaką przywiązuje jej rząd do uzyskania zapewnień, że zamierzone środki nie będą pociągać za sobą pierwszeństwa odbudowy Niemiec przed odbudową innych krajów, co powinno się wyrazić w konkretnym układzie, zmierzającym specjalnie do repartycji węgla i koksu Zagłębia Ruhry, jako zasadniczych zasobów ciężkiego przemysłu europejskiego. **Delegacja francuska zażądała zastosowania obowiązujących układów, celem zapewnienia sobie większego odsetka koksu w kontyngentach, przydzielanych obecnie na eksport oraz zrewidowania ruchomej skali, stosowanej do eksportu węgla i koksu z Zagłębia Ruhry celem rozszerzenia tej skali poza cyfry obecnie przewidziane. Delegacje, amerykańska i brytyjska, zgodziły się, że propozycje francuskie będą niezwłocznie przedyskutowane w Berlinie pod warunkiem, że nie ulegną zmniejszeniu ilości węgla, którymi dysponuje się dla konsumcji w zjednoczonej strefie w tych rozmiarach, jakie wynikają z obowiązującej obecnie ruchomej skali.**

5 **Delegacja, amerykańska i brytyjska, wyjaśniły, dlaczego nie mogą odroczyć ogłoszenia planu w sprawie poziomu przemysłu „zjednoczonej strefie do czasu zakończenia wspomnianych wyżej dyskusji oraz poinformowały delegację francuską, że plan ten zostanie ogłoszony w Berlinie dnia 29 sierpnia.**

6 Delegacja francuska przyjęła do wiadomości tę deklarację i przedstawiła powody, dla których ze swej strony nie może cofnąć swych zastrzeżeń.

Jednocześnie — o godzinie 23 wieczorem — analogiczny komunikat ogłoszono w Londynie i Waszyngtonie.

PARYŻ, 28.8 (PAP). — Jak donosi agencja France Presse z Londynu, powołując się na źródła dobrze poinformowane, władze anglo-amerykańskie w Niemczech postanowiły jakoby opublikować w piątek w Berlinie cyfrę 10.800 tys. ton stali, jako nowy uzgodniony przez nie poziom produkcji w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Cyfra ta nie będzie wymieniona w komunikacie końcowym konferencji londyńskiej.

PARYŻ, 28.8. (obsł. wł.).

Korespondent agencji Reutera pisze, że wyniki rozmów londyńskich w sprawie podniesienia przemysłu niemieckiego prowadzone przez Francję z jednej strony i przez Anglię i Stany Zjednoczone z drugiej, wywołały w rządzie francuskim i we francuskich kołach politycznych wrażenie, które można określić jednym słowem — konsternacja.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych wyraźnie odmówili wzięcia pod uwagę argumentów francuskich. Delegacji francuskiej udało się jedynie i to z wielką trudnością uzyskać zgodę na ponowne przestudiowanie żądań francuskich na przyszłej konferencji ekspertów w Berlinie.

LONDYN, 28.8 (PAP). Panuje tu przekonanie, że rozmowy londyńskie pomiędzy Wielką Brytanią, USA i Francją na temat podniesienia produkcji niemieckiej, zakończyły się fiaskiem. Ameryka i Anglia nie zdołały przekonać Francji, że podniesienie produkcji niemieckiej kosztem odbudowy i bezpieczeństwa innych państw Europy, leży w interesie... Europy i Francji.

Oficjalne koła francuskie wyrażają opinię, że uzyskane w Londynie zapewnienia, iż podniesienie produkcji niemieckiej nie jest równoznaczne z daniem Niemcom pierwszeństwa w odbudowie ich przemysłu przed innymi państwami alianckimi Europy — są zbyt ogólnikowe i nie chronią Europy przed nowym niebezpieczeństwem niemieckim.

Z drugiej strony oficjalne koła francuskie w Londynie stwierdzają, że Francja nie mogła przyjąć propozycji Anglii i Ameryki w sprawie podniesienia produkcji Niemiec, gdyż nie umożliwiają one rządowi francuskiemu pewnego i na dłuższą metę zakrojonego planowania w dziedzinie rozwoju własnego przemysłu.

W Paryżu wszyscy są przekonani o całkowitym niepowodzeniu konferencji. Panuje powszechne przekonanie, iż delegacja francuska powróciła z Londynu z pustymi rękoma. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nie chcieli w ogóle brać pod uwagę argumentów francuskich.

Dzięki ofiarnej pracy robotników żeglu a na Kanale Bydgoskim nieprzerwana

Przy 4 śluzie Kanału Bydgoskiego na przedmieściu Czyżkowo uległ uszkodzeniu i podmyciu betonowy próg śluzy.

Na skutek naporu wód Brdy w razie wyłamania bramy śluzy, groziło by nie tylko kompletne zniszczenie urządzeń wodnych między Czyżkowem a Wisłą, lecz także zalanie terenów nadbrzeżnych, nie wyłączając miasta Bydgoszczy.

Dzięki czujności personelu nadzorczego śluzy, z nadzorcą Ratajczakiem na czele, miejscowy zarząd wodny został za wczasu zaalarmowany. Żeglugę na nowym kanale natychmiast przerwano.

Żeby nie paraliżować całej żeglugi na drodze wodnej Wisła — Odra, zarząd wodny zarządził oczyszczenie nieużywanego od 25 lat starego kanału.

W ciągu 2 dni, dzięki niezmordowanej pracy brygady robotniczej, stary kanał oddany został do użytku.

Równocześnie spółdzielnia inżynierska w Bydgoszczy przystąpiła do wybetonowania nowego progu 4 śluzy. Pomimo olbrzymich trudności technicznych i znacznego przepływu wody podskórnej, robotnicy, stojąc po pas w wodzie, położyli pierwsze warstwy betonu i żelaza.

W dniu 1 września śluza będzie znów uruchomiona i żegluga do Wisły i Odry zostanie podjęta.

Nowe ograniczenia gospodarcze w Anglii skutkiem utrzymywania nadmiernej armii

Restrykcje obciążają głównie najuboższych

LONDYN, 28.8 (PAP). W kołach finansowych krytykowany jest nowy plan restrykcji żywnościowych i innych, wprowadzonych w następstwie kryzysu dolarowego. Krytyka ta wyraża się głównie w dwóch zarzutach:

1) Rząd nie uzasadnił należycie swej opinii, że nowe zarządzenia oszczędnościowe drogą zredukowania importu żywności i benzyny oraz zakazu zagranicznych podróży rozrywkowych, zdołają wpłynąć poważnie na bilans handlowy.

2) Ze strony rządu było błędem psychologicznym proklamowanie nowych restrykcji bez jednoczesnego ogłoszenia planów i podniesienia produkcji.

Z drugiej strony koła finansowe oczekują ogłoszenia planów wzmożenia eksportu. Jak słychać — minister handlu Sir Stafford Cripps, przystępuje obecnie właśnie do zredagowania takich planów. Ogłoszenie tych planów ma nastąpić w drugim tygodni września.

Rzeczoznawcy przewidują, że Wielka Brytania będzie musiała poczynić olbrzymie wysiłki w tym kierunku, jeżeli zechce ukształtować pomyślnie swój bilans handlowy, jednocześnie bowiem, mimo planowanego zwiększenia produkcji rolniczej, będzie ona potrzebowała dalszego dowozu produktów żywnościowych, w szczególności z innych krajów Wspólnoty Brytyjskiej.

LONDYN, 28.8 (PAP). Czwartkowa prasa brytyjska prawie jednogłośnie wyraża rozczarowanie z powodu nowego planu oszczędnościowego rządu, podkreślając, iż nie da on Wielkiej Brytanii w dalszej perspektywie nadziei na odzyskanie dobrobytu. Panuje powszechne przekonanie, iż zapowiedziane w środę wieczorem ograniczenia, odraczają jedynie decyzje, które będą musiały zapaść za kilka miesięcy.

„Manchester Guardian" stwierdza, że nowe ograniczenia są tylko jeszcze jednym krokiem na drodze do obniżenia poziomu życia narodu brytyjskiego. Dziennik uważa, że musi jednak zapaść decyzja i to natychmiast, w jaki sposób życie kraju może ulec poprawie. Rząd tymczasem nie zamierza — jak dotąd — podejmować takiej decyzji.

Gazeta wyraża niezadowolenie z tego powodu, iż restrykcje wprowadzane ostatnio, spadają całym swoim ciężarem jedynie na część ludności i to najuboższej. Ograniczenia takie powinny być wprowadzone dla całej ludności. Wszelka zwłoka pogarsza jedynie sytuację.

„News Chronicle" domaga się od rządu opracowania długofalowego planu we wszystkich dziedzinach przemysłu.

„Naród brytyjski — pisze dziennik — ma już dość staczania się w dół pomału. Jeśli ma się on zgodzić na ponoszenie ofiar, to musi to czynić z pełną świadomością celów, do jakich zmierza".

Zdaniem „Daily Worker", obecne ograniczenia są następstwem utrzymywania przez Wielką Brytanię nadmiernych sił zbrojnych zagranicą.

Dalsza dyskusja nad skargą egipską

Rezolucja Brazylii została odrzucona

NOWY JORK, 28.8. (PAP). W dniu 28 sierpnia Rada Bezpieczeństwa zebrała się wśród specjalnych środków ostrożności, obawiano się bowiem podobnych zajść, jakie wydarzyły się przed paru dniami, na tle manifestacyjnego niezadowolenia części publiczności egipskiej. Sali posiedzeń strzegli w zwiększonej liczbie strażnicy ONZ. Dziennikarzy i publiczność ściśle legitymowano.

Przy stole obrad zajął znów miejsce premier egipski Nokraszi Pasza.

Delegat radziecki Gromyko ostro skrytykował rezolucję brazylijską, która wzywa obie strony do ponownego podjęcia bezpośrednich rokowań. Rezolucja ta — jak podkreślił delegat radziecki — całkowicie ignoruje fakt, że rokowania między Egiptem a Wielką Brytanią już zakończyły się fiaskiem.

Drugą poważną wadą tej rezolucji jest okoliczność, że proponuje ona prowadzenie rokowań w chwili, gdy wojska jednego z krajów, znajdujących się w sporze, przebywają na terytorium drugiego kraju. Jest to sprzeczne z Kartą ONZ, która gwarantuje jednakową suwerenność wszystkich narodów.

Trzecią wadą tej rezolucji jest to, że usuwa ona załatwienie sporu z rąk Rady Bezpieczeństwa.

Nikt w Radzie Bezpieczeństwa — stwierdził Gromyko—nie może zaprzeczyć powagi sprawy egipskiej i jej niebezpiecznego charakteru dla pokoju międzynarodowego.

Delegat radziecki porównał sprawę egipską ze sprawą Indonezji i zaznaczył, że w obu wypadkach naruszono zasadę równej suwerenności. Przyjęcie rezolucji brazylijskiej nie zaspokoiłoby słusznych aspiracji narodu egipskiego. Oznaczałoby ono równie, że Rada Bezpieczeństwa uchyla się od od powiedzialności.

Premier egipski Nokraszi Pasza podkreślił, że nikt chyba nie wątpi, że Anglicy opuszczą wreszcie jego kraj. Nic nie zdoła powstrzymać ewolucji historycznej. Zaznaczył on, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna czekać, aż wreszcie dojść może do kolizji, zagrażającej utrzymaniu pokoju.

Delegat amerykański Johnson, podkreślając zasadniczą sprzeczność poglądów obu stron, oświadczył, że nie rozumie czemu W. Brytania przywiązuje tak olbrzymią wagę do zdjęcia tej sprawy z porządku dziennego.

Ostatecznie rezolucja brazylijska została odrzucona. Rada Bezpieczeństwa odroczyła obrady do późniejszych godzin wieczornych. Na posiedzeniu tym będzie przegłosowana nowa rezolucja kolumbijska.

W Pendżabie trwają krwawe walki

LONDYN, 28.8 (PAP). Agencja Reutera, powołując się na informacje ze źródeł urzędowych w Lahore, donosi, że we wschodnim Pendżabie (Hindustan) w czasie zaburzeń, trwających od przeszło 10 dni, zginęło 100 tysięcy muzułmanów. Jednocześnie przywódcy Sikhów i Hindusów oceniają swoje straty w Pendżabie zachodnim (Pakistan) w takiej samej wysokości.

Z okręgów nadgranicznych w dalszym ciągu napływają wiadomości o krwawych walkach między muzułmanami i Hindusami.

Ustąpienie premiera Iranu

LONDYN, 28.8 (PAP). Jak donosi agencja Reutera, premier irański Ghavam Es Sultaneh zgłosił wczoraj dymisję swego gabinetu, zgodnie z przepisami konstytucji, przewidującymi dymisję rządu po wyborach nowego parlamentu. Nowy rząd zostanie sformowany po ukonstytuowaniu się parlamentu.

„Sytuacja staje się coraz poważniejsza"

stwierdzają demokratyczne pisma holenderskie Żądania zmiany rządu i nowej polityki w Indonezji

HAGA, 28.8 (PAP). Jak donosi prasa holenderska, wojska Holendrów, nie bacząc na zalecenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie przerwania działań wojennych, w dalszym ciągu prowadzą ofensywę przeciwko Indonezyjczykom na wyspach Jawa, Sumatra i Madura.

Z komunikatów holenderskich wynika, iż szczególnie zaciekłe walki trwają w pobliżu Salatig w centrum wyspy Jawy. Obie strony ponoszą w tych walkach ciężkie straty.

Szereg gazet wypowiada krytyczne uwagi pod adresem rządu. Dziennik „Vuarheit" pisze:

„Pomimo, iż Rada Bezpieczeństwa zaleciła przerwanie walki, ofensywa przeciwko Jogjakarta trwa w dalszym ciągu. W chwili obecnej wojska holenderskie znajdują się 50 km od miasta. Sytuacja staje się coraz bardziej poważna i będzie niewątpliwie komplikowała się do tego czasu, dopóki van Mook i gen. Spor, którzy są odpowiedzialni za przerwanie zawieszenia broni, będą znajdować się u steru władzy".

Gazeta „Het Parol" w artykule wstępnym ostro atakuje generała Spora za to, iż prowadzi on operacje w celu zawładnięcia Jogjakarta.

Rząd twierdził, iż przeporwadza on kroki policyjne w celu zapewnienia porządku. W rzeczywistości sprawy wyglądają zupełnie inaczej. Gen. Spor kontynuuje na szeroką skalę operacje wojenne. Chce on zawładnąć Jagjakartą, jak również opanować całkowicie Jawę i szereg ważnych rejonów Sumatry. Jednym słowem, wojska holenderskie usiłują obecnie rozgromić całą Republikę Indonezyjską.

Wiele rządowych gazet podkreśla, że ludność indonezyjska wykazuje zupełnie otwarcie wrogi stosunek do wojsk holenderskich. Niewielkie oddziały holenderskie oraz instytucje rządowe zostały wygnane przez ludność miejscową z szeregu miast oraz wsi, gdzie pozostawiały je wojska holenderskie.

Indonezyjczycy burzą linie komunikacyjne Holendrom, pozbawiając ich oddziały dostaw sprzętu wojennego oraz środków żywności. Indonezyjczycy okrążają również niewielkie oddziały holenderskie, które wysuwają się naprzód.

Działania wojenne wywołują ogromne zniszczenia w gospodarce kraju. Jak twierdzi gazeta „Neurwe Rotterdamsche Courant" — produkcja rolnictwa na wyspie Jawa obniżyła się na skutek wojny przeszło o 70 procent.

PARYŻ, 28.8 (PAP). Jak wynika z komunikatów holenederskich, w chwili obecnej trwają wzmożone walki w zachodniej części Jawy. W ciągu ostatniego czasu w tych rejonach zdarzyły się liczne utarczki wojsk holenderskich i republikańskich. Wojska holenderskie wzmagają akcję przeciwko jednostkom Indonezyjczyków, które jeszcze działają na tych obszarach.

Oddziały Holendrów zajęły Cheribon na północnym brzegu Jawy.

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
(Centrala w Warszawie)

poszukuje od zaraz wykwalifikowanych pracowników na odpowiedzialne kierownicze stanowiska — do pracy na miejscu i w terenie w zakresie handlu, administracji i finansów.

Oferty z odpisami świadectw i referencjami — kierować prosimy do Biura Ogłoszeń PAP Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 11 sub. „Nr 66-AF".

2212

Ogłoszenie

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH
Fabryka M 1 w Żychlinie, dawniej Rohn-Zieliński Sp. Akc.
poszukuje:

1 inżyniera elektryka do działu obliczeń maszyn prądu zmiennego i stałego
2 inżyniera elektryka na stacje prób
3 inżyniera elektryka do działu obliczeń transformatorów
1 technika mechanika do działu konstrukcji maszyn
1 technika mechanika do działu konstrucji transformatorów
1 technika mechanika do biura fabrykacji
1 technika elektryka do biura fabrykacji.

Warunki do omówienia na miejscu względnie prosimy podać w ofercie.

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Fabryki M 1 w Żychlinie pow. Kutno. 2304

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE U PREMIERA

Dnia 28 bm. premier, Józef Cyrankiewicz, przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów posła do parlamentu angielskiego, p. Jonesa, zastępcę prokuratora naczelnego Wielkiej Brytanii.

Młodzież włoska składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

O godzinie 11 dn. 28 bm. włoska Brygada Pracy złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciele ambasady włoskiej, p. Duki i p. Kolombo, przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej oraz młodzież ZWM i OM TUR.

Akcja scaleniowa na ziemiach dawnych

Akcją scaleniową gruntów w 10 województwach na ziemiach dawnych, objętych jest dotychczas 81.811 gospodarstw w ogólnym obszarze ok. 395 tys. ha. W pierwszym półroczu br. wykonano 19.748 ha obliczeniowych. (1 ha obliczeniowy, jest to jednostka, którą mierzy się wynik wykonanej pracy scaleniowej). Ogółem od początku akcji wykonano 56.178 ha obliczeniowych.

Plenarne posiedzenie Rady Szkół Wyższych

W dniach 3 i 4 września br. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Szkół Wyższych.

Tematem posiedzenia będzie omówienie sprawy projektu ustawy o organizacji nauki i o szkołach wyższych, projektu dekretu o uposażeniu państwowego personelu naukowego. Ponadto będą omówione projekty reformy studiów: matematyczno - przyrodniczych, humanistycznych, lekarskich, rolniczych, ekonomiczno - handlowych, tudzież sprawy o charakterze organizacyjnym Rady.

Dzieci polskie wracają z wczasów w Czechosłowacji

PRAGA, 28.8 (PAP). W dniu 27 bm. opuściła Pragę 450-osobowa grupa dzieci polskich, które na zaproszenie rządu czechosłowackiego, w kilku obozach wakacyjnych, spędziły ferie w Słowacji i na Morawach. Wyjeżdżające dzieci polskie żegnali: minister opieki społecznej dr Nejedly i ambasador RP w Pradze, Stefan Wierbłowski.

—«o»—

Lot dookoła świata

LONDYN, 28.8 (PAP). Jak donosi agencja Reutera, dwóch lotników amerykańskich — Clifford Evans i George Truman, którzy podjęli się lotu dookoła świata w dwóch samolotach o sile 100 HP, opuściło w środę Islandię w drodze do Restvick w Szkocji.

Uchwalenie statutu Algeru przez Zgromadzenie Narodowe

PARYŻ, 28.8. (Obsł. wł.). Po dłuższej dyskusji nad statutem Algeru w Zgromadzeniu Narodowym, premier Ramadier zażądał od Zgromadzenia przyjęcia projektu rządowego jak największą ilością głosów.

Projekt ustawy przyjęty został większością 322 głosów przeciwko 92, na 414 głosujących. Komuniści wstrzymali się od głosowania.

Eugeniusz Szyr
wiceminister przemysłu i handlu

Wspólny jednolity wysiłek rękojmią wykonania planu

W toku kampanii sprawozdawczej w związku z uchwałami KC PPR i Rady Naczelnej PPS wykuwa się, dojrzewa praktyka jednolitego frontu mas pracujących.

„Punkt ciężkości — pisał w „Głosie Ludu" tow. Kliszko — przesuwa się na dołowe ogniwa organizacyjne".

Jedność w walce o plan

Na terenie fabryk, kopalń i hut, na liniach i warsztatach PKP, w warsztatach stoczni i na robotach budowlanych, krzepnie jedność Komitetów i Kół obu partii w walce o wykonanie planu, o poprawę wydajności i dyscypliny pracy, o poprawę warunków pracy i odpoczynku, o wzorową organizację każdego uspołecznionego przedsiębiorstwa.

Trzeba zerwać z biurokratyzmem

Nie wszędzie jednak jeszcze plan dociera do świadomości robotników, nie wszędzie nawet kierownicy oddziałów produkcyjnych mają rozpracowane szczegółowe plany z rozbiciem na zespoły maszyn, maszyny i pojedyńczych pracowników. Są Zjednoczenia i Centralne Zarządy, które w sposób mechaniczny ustalają wyjściowe plany dla przedsiębiorstw, dbając tylko o osiągnięcie globalnej produkcji i poprawne sprawozdania.

Zbyt wielka jeszcze ilość pracowników dyrekcji i biur zadawala się papierkowym „śledzeniem za wykonaniem planu" i unika bezpośredniego kontaktu z życiem zakładu pracy, unika osobistego kontaktu z wykonawcami planu, zadawala się „papierowymi gromami" za brak optymistycznych wiadomości i „papierowymi pochwałami", za osiągnięcia, figurujące na arkuszach sprawozdania.

Bywa i tak, że bardzo wielu robotników i techników w ogóle nie zna miesięcznego i rocznego planu swojego zakładu. Zdarza się nawet, że robotnicy — z winy dyrekcji i wadliwego systemu płac — nawet nie orientują się, ile wykonali dziennej produkcji i jaka ma być ich płaca w związku z tą produkcją. Mowa — rzecz jasna — o robotnikach akordowych, względnie opłacanych w systemie akordowo-premiowym.

Narady wytwórcze posiadają pierwszorzędne znaczenie

Narady wytwórcze, których zadaniem jest zmobilizować najlepszych robotników i techników dla dyskusji nad usterkami i bolączkami produkcji, nad organizacją pracy, nad pokonaniem braków w procesie produkcyjnym — nie są dostatecznie masowe, ani dostatecznie częste. W ten sposób dochodzi czasami do całkowitego oderwania się dyrekcji i kierownictwa oddziałów od współpracy z masami robotniczymi — co odbija się z kolei ujemnie na samym zespole kierowniczym w formie osłabienia inicjatywy i czujności, w formie biurokratycznego i mechanicznego podejścia do zagadnień walki o wykonanie planu.

Konieczność walki z marnotrawstwem i nadużyciami

Marnotrawstwo i nadużycia zdarzają się najczęściej tam, gdzie partie robotnicze nie mobilizują swego aktywu do czujności w obronie mienia narodowego i przeciwko elementom, które świadomie, lub nieświadomie podrywają wykonanie planu, popełniając karygodne błędy, lub wykazując nieudolność i brak troski o bieg produkcji.

Prasa donosi od czasu do czasu o skandalicznych wypadkach braku nadzoru technicznego, o objawach sabotażu w formie **produkcji towarów całkowicie niezdatnych do użytku, o uszkodzeniach, awariach i pożarach w wyniku zaniedbania odpowiednich środków przeciwdziałających.** Nie wszystko jednak dociera do prasy, tysiące drobnych usterek i wad w procesie produkcji powoduje milionowe i miliardowe straty, opóźnia poprawę bytu pracujących, naraża na niepotrzebne dodatkowe prace z tytułu remontu, dodatkowych inwestycji, lub na uciążliwe i koszowne postoje, połączone z obniżeniem zarobku zatrudnionych.

PPR i PPS winny wspólnie kształcić kadry pracownicze

Niski poziom wiedzy fachowej personelu nadzorującego, wysoki odsetek uczniów i pracowników nie przyuczonych, wpływa na cały szereg utrudnień w realizacji planu. Pokonanie tych trudności zależy w dużym stopniu od sposobu szkolenia i pomocy ze strony doświadczonych majstrów i robotników. **Głębokie zainteresowanie aktywu obu partii zagadnieniem szkolenia i doszkalania w zakładzie pracy może wpłynąć na przyśpieszenie poprawy kwalifikacji, na wzrost opieki nad młodocianymi, na usuwanie wypadków lekceważącego i niechętnego stosunku do nowicjuszy, jakie, niestety, są dosyć częste i jako dziedzictwo cechowych nawyków i okresu, w którym lęk przed bezrobociem powodował tego rodzaju odruchy i stosunki.**

Zagadnienie norm technicznych nie napotyka często na przyjazny grunt. Istnieją próby nacisku na obniżenie norm celem sztucznego podnoszenia zarobków pracowników.

W rezultacie tam, gdzie dyrekcja samowolnie dokonywuje tego rodzaju manipulacji, **norma przestaje w ogóle być sprawdzianem wydajności pracy i zamienia się na fikcyjny element obliczeniowy.** Zainteresowanie dla przekroczenia norm odpada, gdyż dominuje obawa, że powszechne i wysokie przekraczanie norm zwróci uwagę na ich fałszywe wyznaczenie i spowoduje zmianę normy.

W niektórych fabrykach włókienniczych, gdzie granica progresji równa się **140 proc. normy,** nawet młodociani z łatwością osiągają górną granicę, czyli, że norma jest fikcyjnie ustalona, a bodziec do wzrostu wydajności przestaje działać.

Współzawodnictwo w pracy wyrazem patriotyzmu klasy robotniczej

Współzawodnictwo fabryk i zjednoczeń, współzawodnictwo oddziałów i zespołów, współzawodnictwo indywidualne robotników, współzawodnictwo przemysłów w skali ogólnokrajowej — staje się powoli popularną i naturalną formą, w której wyraża się nowy stosunek do pracy, w której wyraża się patriotyzm klasy robotniczej i zainteresowanie pracowników umysłowych dla celu produkcji uspołecznionej, dla odbudowy Ojczyzny.

Organizacja tego współzawodnictwa jest niemożliwa bez współpracy obu partii **w samym zakładzie pracy,** bez inicjatywy i kontroli od dołu. Opieka nad przodującymi w tym współzawodnictwie, praca wychowawcza wśród najbardziej odstających, troska o zachowanie regularności rytmu pracy, o uniknięcie nerwowości w końcowych dniach miesiąca i końcowych miesiącach roku — wymaga w pierwszym rzędzie wspólnego wysiłku i częstych narad aktywów dołowych obu partii.

Wykonanie planu w zespole, oddziale i fabryce jest celem, a współzawodnictwo jedną z podstawowych dróg do osiągnięcia tego celu.

Wezwanie górnika, tow. Pstrowskiego odbiło się echem na polskich kopalniach, jako przykład rodzącej się w klasie robotniczej inicjatywy i śmiałości w stawianiu zagadnień produkcyjnych, w rozwiązywaniu trudności, w torowaniu nowych dróg postępu technicznego.

Koła PPR i PPS mają tu olbrzymie zadanie do spełnienia: **wyzwolić potężne rezerwy uśpione w umysłach i sercach budowniczych nowej Polski, pobudzić do nieustającej pracy nad doskonaleniem zawodu, nad opanowaniem techniki, nad pokonaniem trudności nie drogą nadmiernego wysiłku fizycznego, ale drogą rozumnej, celowej organizacji miejsca pracy i współdziałania z pomocą i obsługą techniczną.**

Roczny plan będzie wykonany!

Wyniki wykonania planu za pierwsze półrocze świadczą o zwycięskim na ogół realizowaniu zadań produkcyjnych — świadczą o poświęceniu pracowników przemysłu, o krzepnięciu naszej gospodarki. Jest jednak wiele niedociągnięć i braków, które należy usunąć w ciągu 1947 roku. Plan roczny musi być równomiernie osiągnięty i przekroczony we wszystkich dziedzinach. **Zakłady, które nie wykonały planu, muszą nadrobić niedobór, to samo Zjednoczenia i Centralne Zarządy. Zakłady, które przekroczyły wykonanie planu, nie mogą spocząć na laurach, muszą przejść natychmiast do wzmożonej walki o większą regularność rytmu pracy, o redukcję godzin nadliczbowych, o lepszą jakość i racjonalizację techniczną.**

Są to zadania olbrzymie, ale siła jedności działania, siła jednolitego frontu pracujących sprosta tym zadaniom.

Krwawy bilans peeselowskiej »samoobrony« przed trybunałem w Krakowie

13-ty dzień procesu Niepokólczyckiego, Mierzwy i inn.

W trzynastym dniu przewodu sądowego osk. Niepokólczycki kontynuował swe odpowiedzi na pytania prokuratora. Okazuje się z nich, że źródłem utrzymania jego, jak również współpracowników po wyzwoleniu kraju były, jak się wyraża, dotacje pieniężne z organizacji. Okazuje się z nich również, że Niepokólczycki był członkiem słynnej organizacji POW, która odegrała tak poważną rolę po pierwszej wojnie światowej, dla utrwalenia władzy późniejszego obozu sanacyjnego.

Prokurator okazuje oskarżonemu sfabrykowaną przez WiN, prowokacyjną ulotkę zatytułowaną „Do towarzyszy z PPS". Oskarżony mówi: **„ZNAM TĘ ULOTKĘ".**

Prok.: Kto był jej autorem?

Osk.: Obszar południowy. Ulotka była przeznaczona do rozkolportowania.

Rozbicie współpracy partii robotniczych było marzeniem WiN

Prok.: W jakim celu?

Osk.: W celu spowodowania rozłamu w PPS. **GŁÓWNY CEL LEŻAŁ W ROZBICIU WSPÓŁPRACY PARTII ROBOTNICZYCH.**

Prok.: **To rozbicie współpracy PPS z PPR było celem WiN?**

Osk.: **TAK.** Ten cel wchodził w zakres ogólnej inspiracji.

Prok.: Czy oskarżony był świadom, że ta ulotka jest tendencyjnie sfałszowana i prowokacyjna?

Osk.: **TAK.**

Następne pytania prokuratora dotyczą zaakceptowanych w swoim czasie przez osk. Niepokólczyckiego tzw. „ogólnych wniosków i wytycznych WiN". Prokurator cytuje z tego dokumentu fragment mówiący o grupie patriotów w Rządzie Jedności Narodowej.

Kto kogo inspirował: WiN-PSL czy otwrotnie?

„Przez wstąpienie „Patriotów" do Rządu, — donosi dalej dokument — zmienił się kierunek linii politycznej WiN" i — wreszcie w konkluzji, mądrość polityczna polega na zastosowaniu podwójnej gry".

Prok.: Kto tę podwójną grę prowadził?

Osk.: Z tego wynika, że właśnie grupa p. Mikołajczyka.

Prok.: Teraz zaczynam rozumieć p. Mierzwę. Czy w tym okresie waszą realną bazą polityczną było PSL?

Osk.: Do pewnego stopnia — tak.

Prok.: **Wczoraj oskarżony mówił o** kontakcie z dołami. Czy to mam rozumieć jako kontakty takich dołów, jak komendanci obszarów WiN z waszej strony i Mierzwa — ze strony PSL?

Oskarżony daje odpowiedź wymijającą.

Prok.: Do jakiego ostatecznie oskarżony doszedł wniosku? **Czy to PSL inspirowało WiN, czy też WiN — PSL?**

Osk.: **Odniosłem wrażenie, ŻE TO BYŁA INSPIRACJA OBOPÓLNA.**

Krew, krew, krew

W tym miejscu prokurator okazuje oskarżonemu instrukcję WiN, w której Niepokólczycki poznaje rozkaz Rzepeckiego.

Prok.: Jak oskarżony rozumie zdanie z rozpoznanego przez siebie rozkazu „Las musi być rozładowany, ludzi skierować do pracy, broń zachować"?

Osk.: Rozkaz jest niewyraźny i ja tego nie mogę wytłumaczyć.

Prok.: Jakie jest zdanie oskarżonego, czy rozkaz ten spowodował rozładowanie lasu?

Oskarżony daje wymijającą odpowiedź.

Prokurator cytuje fragment z omawianego rozkazu na temat wzmocnienia formy „samoobrony" z oddziałem chłopców z lasu".

Prok.: Czy polecenie zachowania broni ma związek z samoobroną? ?

Osk.: **Jeżeli organizowano „samoobronę" to przypuszczam, że dowódcy w „dołach" mogli użyć broni.**

Prok.: Jak oskarżony, sam wojskowy i mający podwładnych wojskowych, tłumaczy fakt niewykonania rozkazu Rzepeckiego z 1945 r. przez cały rok 1946

Osk.: Były różne nastawienia co do tego rozkazu. Poza tym wpływało na to również w znacznym stopniu NZS.

Prok.: Czy oskarżony, jako szef główny, otrzymywał meldunki w sprawie band?

Osk.: Przy odprawach mówiono mi, że są rozładowywane. Jakie były wyniki tego — nie wiem.

Prok.: Czy oskarżony czytał w prasie o mordach, rabunkach i podpaleniach? I czy upatrywał w tym działalność tej „samoobrony"?

Prokurator dla zobrazowania Sądowi, jak wyglądała w rzeczywistości omawiana „samoobrona", składa szereg dokumentów. Wynika z nich, że w maju 1946 r. na terenie woj. lubelskiego znajdowało się 13 band. W ciągu maja 1946 roku bandy te **dokonały 236 napadów zbrojnych, MORDUJĄC 59 OSÓB, uprowadzając 38 i rabując 742 tys. zł w gotówce.**

Od początku 1946 roku, do maja tego roku bandy te **zamordowały ogółem 682 osoby, raniły 259, uprowadziły 169 osób,** zrabowały zaś 10.210.000 zł w gotówce. Kronika „działalności" band zanotowała w maju 1946 r. napady na poszczególnych ludzi, wymordowanie całych rodzin, napady na posterunki M.O., spalenie żywcem trzech ludzi w Piotrkowie Lubelskim (banda „Zapory"), napad na pociąg itp.

Takie są efekty „samoobrony". O KTÓREJ MÓWILI PŁK. RZEPECKI I BAŃCZYK — stwierdza prokurator, składając wniosek o przyłączenie tych dokumentów do dowodów w sprawie.

Dalsze pytania oskarżonemu zadaje obrońca mec. Maślanko, który złożył wniosek o powołanie szeregu świadków.

Wilczyński nie jest wariatem

Z kolei Sąd otwiera postępowanie dowodowe. Dr Kruszewska odczytuje ekspertyzę lekarską, dotyczącą stanu umysłowego osk. Wilczyńskiego. Biegli stwierdzają, że Wilczyński miał jasne rozpoznanie swych czynów i potrafił nimi kierować.

Następnie przewodniczący Sądu poinformował, iż wpłynęły liczne pisemne oświadczenia i wnioski m. in. od prof. Uniw. Jagiellońskiego Wisłowskiego i od Jana Własza. Obrońca Buczka wnosi o włączenie do akt sprawy artykułu swego klienta, popierającego prawa Polski do granic zachodnich. Wniosek ten poparty zostaje przez prokuratora, który podkreśla, że artykuł jest dowodem „podwójnej gry patriotów", o której mówiło się w trakcie przewodu. Wniosek obrońcy zyskuje aprobatę Sądu. Inni adwokaci przedstawiają szereg zaświadczeń, wnoszą o dopuszczenie nowych świadków oraz m. inn. o dołączenie do akt sprawy szeregu okólników organizacyjnych Kabata, świadczących o jego poglądach politycznych.

Prokurator zrzeka się części świadków, w tej liczbie również Sanojcy, natomiast wnosi o dopuszczenie dowodu ze świadka Wincentego Kwiecińskiego, który ma zeznawać o pracy Niepokólczyckiego, jako komendanta głównego WiN.

Wypowiadając się poza tym w sprawie wniosków zgłoszonych przez obronę, oskarżyciel publiczny stwierdza m. inn., że osk. Mierzwa zbyt dobrze naświetlił swoje stanowisko, aby trzeba było na tę okoliczność jeszcze jakichś dowodów. Jednocześnie prokurator przedkłada Sądowi rezolucję powziętą w dniu 24 bm. na konferencji rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce, którzy stwierdzają z żalem i oburzeniem, że w świecie naukowym znalazły się jednostki, które swą przestępczą działalnością rzuciły cień na świat nauki w Polsce. Rezolucja kończy się słowami, że świat nauki polskiej kategorycznie odgradza się od takich ludzi.

Sąd postanowił uwzględnić szereg wniosków, zarówno prokuratora, jak i obrony, a zwłaszcza postanowił dołączyć do akt sprawy część przedstawionych dokumentów oraz powołać na świadka W. Kwiecińskiego.

Po załatwieniu wniosków stron, Sąd przesłuchał pierwszych sześciu świadków.

Sześciu świadków — sześciu wspólników

Św. Kazimierz Piaszek, opowiada o swej łączności z Tumanowiczem. Przepisywał dla niego na maszynie materiały, jak również przechowywał u siebie odpisy. Otrzymywał wynagrodzenie, dostał też sześciomiesięczną odprawę.

Drugim świadkiem jest Józef Herzog, który również opowiada o łączności z Tumanowiczem. Świadek opracował na prośbę osk. Tumanowicza jedno sprawozdanie miesięczne. Herzog uchyla się od odpowiedzi na kilka pytań prokuratora, dotyczących wywiadowczego charakteru współpracy z Tumanowiczem.

Jako następny zeznaje Stanisław Sapyta, członek PSL. Opowiada on o przekazywaniu osk. Kabatowi podziemnych wydawnictw. Rozmowy z Kabatem odbywały się w krakowskim lokalu PSL. Kabat zaznajomił się z przekazanym przez świadka wydawnictwem nielegalnym i **prosił o dostarczenie mu jeszcze „lepszej prasy".**

Świadek Roman Heger, zeznaje o swej łączności ze Strzałkowskim i Kotem. Odbierał on z polecenia Strzałkowskiego sprawozdania, których dostarczali wskazani mu ludzie. Później przekazywał podobne sprawozdania z terenu — Kotowi. Na pytanie prokuratora, Heger wyjaśnia jeszcze, że w czerwcu 1946 r. Kot polecił mu przekazać „jakiś świstek" Kołłątajowi — „Owczarzowi". Było to ostrzeżenie do przywódcy bandy „Ognia", którego Heger teraz nazywa „znanym zbójem na Podhalu". Chodziło o ostrzeżenie przed mającym nastąpić aresztowaniem.

Świadek Adam Kamiński, członek PSL, przez osk. Muncha kontaktował się z Kotem. Munch proponował świadkowi „pracę społeczną". Na polecenie Kota świadek opracował sprawozdanie o sytuacji politycznej. Gdy przy drugiej podobnej propozycji Kamiński chciał się wycofać z tej pracy, Kot poinformował go że sprawozdania te idą do Mikołajczyka **„To mnie zdopingowało i sporządziłem drugie sprawozdanie" — mówi świadek.**

Ostatnim świadkiem tego dnia rozprawy była Janina Kuncewicz, która na polecenie osk. Kowalskiego przygotowywała „informatora" za czerwiec, lipiec i sierpień 1946 r. „Informatora" opracowywała na podstawie otrzymywanych od osk. Kowalskiego sprawozdań wywiadowczych z terenu. Były to maszynopisy, w których nazwy miejscowości zastąpiono cyframi, a do sprawozdań dołączany był klucz.

„Informator" stanowił rodzaj streszczenia sprawozdań wywiadowczych.

Po przesłuchaniu świadka Janiny Kuncewicz, Sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

Z prasy i O prasie

Wywiad z tow. P. Nenni

W wywiadzie, udzielonym „Robotnikowi", przywódca socjalistów włoskich, tow. P. Nenni, w odpowiedzi na pytanie, jak układa się współpraca socjalistów włoskich z komunistami, oświadczył:

— Odbywa się ona na podstawie układu o jedności działania. Pierwszy układ w tej mierze zawarty został jeszcze w czasie naszej emigracji, w Paryżu, w r. 1935.

W chwili obecnej mało jest konkretnych zagadnień natury politycznej czy socjalnej, co do których nie dało by się osiągnąć porozumienie między socjalistami a komunistami. Polityka obydwu partii rozwija się po liniach zbieżnych, a częstokroć równoległych, co jest zresztą rzeczą naturalną, zważywszy, że obie partie są wyrazem dążeń jednej i tej samej klasy pracującej.

Kilka uwag poświęcił tow. Nenni rozłamowcom włoskim antyjednolito-frontowcom.

— Rozłam w naszej partii, jaki dokonał się w styczniu roku 1947, nastąpił w rezultacie działania przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych. Starano się budować na antykomunistycznych nastrojach warstw średnich i drobnomieszczańskich. Jako wydarzenie polityczne i społeczne rozłam zakończył się zupełnym bankructwem.

Tow. Nenni wypowiedział się również na temat ewentualnej odbudowy Międzynarodówki Socjalistycznej.

— Uważamy, że odbudowanie organizacji, która powtarzałaby błędy dawnej Międzynarodówki np. w r. 1936, podczas wojny hiszpańskiej, gdy Międzynarodówka uchwalała wspaniałe rezolucje, a partie socjalistyczne, będące wówczas przy władzy, czynami swoimi przeczyły tym uchwałom — byłoby rzeczą zbędną. Jest zatem rzeczą niezbędną uprzednie wytworzenie ducha prawdziwej, rzetelnej współpracy międzynarodowej.

na tematy DNIA

O nową pieśń

Temat, który chcemy dzisiaj poruszyć, nie jest właściwie w pełnym tego słowa znaczeniu „tematem dnia". Jest on aktualny i to aktualny już od dawna. Chodzi o nową pieśń masową. Trzeba od razu na wstępie powiedzieć, że sprawa ta „leży" u nas i to leży całkowicie. Dlatego dobrze się stało, że dr Zofia Lissa poruszyła to zagadnienie w „Kuźnicy". Dlatego dobrze się stało, że tow. Marek podchwycił je i dodał swoje uwagi na łamach „Związkowca", organu KC ZZ.

„Najwyższy już czas — pisze tow. Marek — pomyśleć o zabraniu się do pracy nad komponowaniem aktualnych pieśni, które potrafiłyby porwać masy i zabarwić obchody i manifestacje.

Zwracam się tą drogą do poetów (mamy przecież Tuwima, mamy Broniewskiego, mamy tylu świetnych poetów), zwracam się do kompozytorów (mamy Perkowskiego, mamy Sokorskiego, mamy tylu zdolnych kompozytorów): twórzcie aktualne pieśni dla mas! Pieśni, które by opowiadały o naszym życiu, o nowym wolnym człowieku w Polsce".

Trudno nie przyklasnąć temu wezwaniu. Potrzebę nowej pieśni masowej, która by odzwierciadlała ducha nowych czasów, heroizm walki robotnika na froncie odbudowy, czy wielki epos Ziem Odzyskanych, potrzebę nowej pieśni, która by wyrażała radość z odzyskania niepodległości, marzenia i tęsknoty naszego ludu — odczuwamy wszyscy. Każda epoka wielkich przemian i wielkich zrywów rewolucyjnych miała swoją pieśń, podchwytywaną przez masy. Czy czasy, które przeżywamy, ustępują wielkim wydarzeniom w naszej przeszłości? Czy przełom z r. 1945 nie dorównuje np. rewolucji z 1905 r.?

Niepotrzebne są tu dłuższe wywody, aby stwierdzić, że skala przemian z lat ostatnich nie ma analogii w naszej historii.

Niestety, nie nadążają za tymi przemianami ci, którzy mają dane na to, aby dać naszemu ludowi nową pieśń. Do nich właśnie i my apelujemy.

Wolny wniosek

Dziś rozpoczyna swe obrady walny zjazd Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Nie znamy jeszcze porządku dziennego obrad. Nie wiemy przeto, czy sprawa, którą pragniemy poruszyć nie jest już tym porządkiem obrad objęta.

Lasy polskie poniosły olbrzymie szkody podczas wojny. To jest rzeczą wiadomą i powtarzać tego tutaj nie będziemy. Podkreślić należy jednak, że olbrzymie szkody ponosi nasz drzewostan także obecnie, po wojnie. Nie przezwyciężono jeszcze w pełni pozostałości gospodarki rabunkowej czasów okupacji. Nie postawiono przede wszystkim na dostatecznie wysokim poziomie walkę ze szkodnikiem drukarnikiem niszczącym nasze lasy w wielu połaciach kraju.

Otóż pragniemy, aby zjazd Zw. Zaw. Prac. Leśnych nie pominął tych spraw podczas swych obrad. By w pracy codziennej tego zw. zaw. sprawa walki o stan naszych lasów znajdowała poczesne miejsce. Lasy — to olbrzymi majątek narodowy. Straty sięgają wiele milionów złotych. Przede wszystkim związki zawodowe powinny na to zwrócić baczną uwagę.

Każdy członek PPR prenumeruje »Trybunę Wolności« lub »Chłopską Drogę«

DZIEŃ WARSZAWY

PROGNOZA NA DZIEŃ DZISIEJSZY: Zachmurzenie zmienne, na wschodzie duże z przelotnymi opadami pochodzenia burzowego. Temperatura w ciągu dnia od 14 do 20 stopni. Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków północnych.

Sympatyczne chłopaki

Ulewny deszcz, na rogu Al. Sikorskiego i Nowego Światu, jak zwykle, zator pojazdów. Milicjanci regulują ruch. W pewnym momencie psuje się jakieś auto i nie może ruszyć się z miejsca. Wtedy jeden z milicjantów, nie bacząc na pluchę, nie bojąc się o swój biały mundur, podbiega szybko i pomaga szoferowi zepchnąć maszynę z niebezpiecznego punktu.

Niby nic. A proszę sobie przypomnieć przedwojennego „pana władzę" z pałką gumową w ręku, zawsze gotowego do krzyku, zawsze nastrojonego na walkę z „szarym obywatelem". Czy można go sobie wyobrazić, pomagającego z przyjaznym uśmiechem przypadkowemu człowiekowi? Na pewno nie!

Przechodzimy obok naszych milicjantów i wcale nas już nie dziwi, że spod czapki patrzą młode, roześmiane oczy, że na każde zapytanie otrzymujemy uprzejmą, chętną odpowiedź. Prawda, często niedoświadczeni, mylą się, często nie umieją tak załatwiać spraw, jak dawne przedwojenne wygi policyjne. Nie prężą się może tak służbiście, nie mają takiej „zaprawy". Ale co za ulga wiedzieć, że ci chłopcy nie mają za sobą pacyfikacji wiejskich, dławienia strajków robotniczych, strzelania do bezrobotnych, czy wreszcie za czasów okupacyjnych, hańbiącej współpracy z wrogiem.

Takich spraw, które są często niedostrzegalne, jest w naszym życiu bardzo wiele. Dlatego warto się bacznie rozglądać dokoła. Można łatwo znaleźć dowód, jak zmieniło się na lepsze nasze życie. Mimo kłopotów i trosk, których nie brakuje.

Milicjant, popychający pod ulewnym deszczem obcą maszynę — to przecież tylko fragment. Ale fragment niewątpliwie świadczący o czymś dużo większym i donioślejszym.

Warszawa dźwiga się z ruin

Odgruzowanie Starego Miasta — Ożywienie budownictwa prywatnego. — 492 miliardy dał SFOS. — Co będziemy budować?

Wczoraj w gmachu Zarządu Miejskiego odbyła się konferencja, zorganizowana przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy, w której wzięli udział: **prez. Tołwiński**, wice-prez. **Jaszczuk**, Komisarz Odbudowy Warszawy **inż. Pietrowski**, przew. Komisji Propagandy NROW **dyr. Billig** oraz przewodniczący SKOW inż. **Klarner.**

Na zebraniu tym zapoznano przedstawicieli prasy stołecznej z osiągnięciami i planami NROW oraz programem „Miesiąca Odbudowy". Sprawozdanie z rocznej działalności NROW i ogólne wytyczne „Miesiąca Odbudowy" zreferował prez. Tołwiński.

Odbudowę stolicy obrazują najplastyczniej finansowe wkłady państwa, społeczeństwa oraz Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy. Z funduszów państwowych w roku bieżącym przeznaczono **8 i pół miliarda na odbudowę** Warszawy. Wkład finansowy mieszkańców stolicy w budownictwie prywatnym wyniósł w roku **1945 około 1 miliarda, w 1946 r. ponad 2 miliardy, a w roku bieżącym** przypuszczalnie **ok. 3 miliardy.** Fundusze NROW zebrane z ofiar oraz dotacje w roku 1946 i 1947 wynoszą ponad **492** miliardy złotych.

W miesiącu odbudowy

W tym roku społeczna akcja skierowana jest w pierwszym rzędzie na odbudowę 12 ogródków jordanowskich. Poza tym członkowie partii politycznych odgruzują w tym okresie szereg obiektów na Starym Mieście.

Program „Miesiąca Odbudowy" zreferował z kolei dyr. Billig. Imprezy wrześniowe rozpoczną się w dniu 31 bm. przemówieniem radiowym prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Na terenie całego kraju dochód z teatrów i kin w tym dniu przeznaczony jest na Fundusz Odbudowy Stolicy, dotyczy to również zysku z wyścigów i totalizatora.

Poza tym w ciągu września na terenie całego kraju odbędzie się szereg imprez artystycznych, sportowych oraz zbiórek ulicznych. Także w dniach 6, 7, 13, 14, 21 i 28 dochody z teatrów, kin, wyścigów i totalizatora przeznaczone są na SFOS.

1945 r. — 1947 r.

Wiceprezydent Jaszczuk omówił dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie stolicy.

— Rezultaty 2-letniej pracy najlepiej zobrazuje porównanie sytuacji w roku 1945 i w chwili obecnej.

W dniu wyzwolenia zrujnowana Warszawa z komunikacji zewnętrznej posiadała tylko jedną **linię PKP Praga — Lublin oraz kolejkę Praga — Otwock.**

Dziś mamy 7 dworców kolejowych, 6 kolejek dojazdowych, 41 linii autobusowych zamiejskich, 11 linii lotniczych oraz most kolejowy.

W 1945 r. w mieście nie było żadnej komunikacji wewnętrznej — dziś mamy 25 linii tramwajowych, 14 linii autobusowych, 2 trolleybusowe oraz połączenie z Pragą przez most Poniatowskiego.

Przedsiębiorstwa miejskie w 1945 r. leżały w gruzach. Obecnie Elektrownia np. posiada 98.794 abonentów, Gazownia — 21.593, a do sieci wodociągowej włączonych jest 7.696 nieruchomości.

Najpoważniejsze obiekty, odbudowywane z dotacji omówił przedstawiciel BOS inż. **Karołowicz.** Najpokaźniejsze sumy inwestycyjne idą w tej chwili na budowę **mostu Śląsko - Dąbrowskiego, Domu KCZZ, przebicia trasy ul. Marszałkowskiej, odbudowę Uniwersytetu oraz pałacu Staszica.**

Dla odbudowy Muzeum Narodowego

Peperowcy czterech dzielnic Warszawy przystąpią w niedzielę do odgruzowania Rynku Starego Miasta ze specjalnym uwzględnieniem okolicy domu Muzeum Narodowego. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, aby do domu Muzeum Narodowego, które znajduje się w trakcie odbudowy, mogły zostać doprowadzone połączenia kanalizacyjne.

Spadek po Goeringu

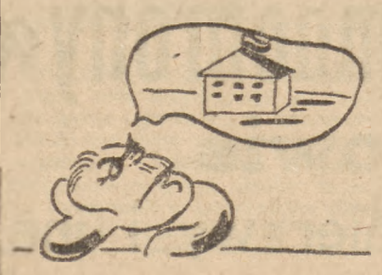

Tuż nad brzegiem morza w Łebie wznosi się piękny, ogromny pałac. W rezydencji tej jeszcze parę lat temu zażywał nieraz odpoczynku Goering. Dziś mieszkają tu warszawiacy. Są to pracownicy miejscy, przebywający na wczasach, dla których odnajęto jedno skrzydło pałacu. Zarząd Miejski pertraktuje w tej chwili o wydzierżawienie na stałe całego budynku. Warszawa otrzyma więc piękny spadek po Goeringu.

Przypuszczamy, że podobnego obrotu sprawy nie przewidywał w najczarniejszych nawet snach najtęższy (w sensie dosłownym) as III Rzeszy.

Przedłużone trasy linii „21"

MZK zawiadamiają, że od dnia 29.8 przedłużono trasę linii Nr 21 i pociągi przebiegać będą od ul. Młynarskiej przez Wolską, Chłodną, Żelazną do Starynkiewicza.

Pierwszy odjazd pociągu z Woli — godz. 5.25; ze Starynkiewicza — godz. 5.30. Ostatni odjazd pociągu z Woli — godz. 22.15; ze Starynkiewicza — godz. 22.45. Kursowanie wozów na linii Nr 10 chwilowo wstrzymano.

Handlują bez rachunków

Gdzie się podziało masło?

Skuteczna akcja Społecznej Komisji Kontroli Cen

Społeczna Komisja Kontroli Cen Warszawa — Śródmieście rozwija żywą działalność.

W wypadkach stwierdzenia poważnych przestępstw, paskarzy aresztuje się na miejscu, a sklep opieczętowuje.

W wielu przedsiębiorstwach sporządzono protokóły karne.

Ten dopiero hulał

O skuteczności akcji kontrolerów społecznych przekonał się wczoraj najlepiej Krzywicki Jan, właściciel sklepu przy ul. Marszałkowskiej 69. Obywatel ten w ogóle nie stosował się do cennika urzędowego (którego nota bene nie posiadał), żądając za metr samodziału 17.000 zł.

Charakterystyczny jest fakt, że ob Krzywicki wyraził niemałe zdziwienie, kiedy go zapytano o rachunki Kontrola wykazała, że nie posiadał ich w ogóle, a te nieliczne, które się zaplątały w księdze buchalteryjnej, wzbudzały poważne zastrzeżenia co do autentyczności. Kontrolerzy społeczni aresztowali i przewieźli właściciela (jego własnym samochodem) do Komisji Specjalnej. Sklep opieczętowano.

Łapówka — broń obosieczna

Przysłowiowy pech prześladował tak że niejaką Sikorską Bolesławę (ulica Marszałkowska 121), właścicielkę reprezentacyjnego sklepu z firankami, kapami, zasłonami itp. Zdawała się ona nie wiedzieć, że i firanki mają swoją cenę urzędową.

Nie skończyło się na samym spisaniu protokółu karnego. Właścicielka sklepu postanowiła się wyratować z opresji i wręczyła kontrolerom społecznym dobrowolny datek (raczej łapówkę) w wysokości 5.000 złotych. Kontrolerzy łapówkę przyjęli, ale nie dla siebie. Jeszcze tego samego dnia znalazła się ona wraz z protokółem w Komisji Specjalnej.

Gdzie się podziało masło?

Ostatnio na rynku stołecznym daje się zauważyć ponowny brak słoniny i masła. Kupcy odmawiają sprzedaży tych artykułów. Uczynił tak właściciel sklepu rzeźniczego przy ul. Marszałkowskiej 48. Tym razem klientami byli kontrolerzy społeczni i nie zadowolnili się odpowiedzią: — „Zabrakło". Przeszukali sklep dokładnie i o dziwo, znaleźli zadekowaną słoninkę.

Ogółem od dnia 18 bm. do 25 bm. kontrolerzy społeczni Warszawy — Śródmieście, przeprowadzili lustrację 69 sklepów włókienniczych i 260 spożywczych. Sporządzono szereg doniesień karnych, a 24 szczególnie poważne sprawy przekazano do Delegatury Komisji Specjalnej. W akcji wzięło udział 72 kontrolerów społecznych.

Peperowcy dzieciom stolicy

udowa 14 ogródków jordanowskich

Ciężkie warszawskie warunki najszkodliwiej odbijają się na pokoleniu najmłodszym, na dzieciach. Dzieci bawią się wśród ruin, na ulicach, w błocie i brudzie, wdychając unoszący się wszędzie jeszcze pył cegiany.

Dlatego też hasło „Warszawa — dzieciom" rzucone przez Stołeczną Radę Narodową, zostało skwapliwie podchwycone i przyjęte przez szerokie rzesze społeczeństwa. Postanowiono zmobilizować szerokie rzesze warszawiaków i do wiosny urządzić **czternaście ogródków jordanowskich** w różnych dzielnicach miasta. Część tych ogródków już istnieje, wymaga jednak uporządkowania, zniwelowania terenu, dosadzenia drzewek, urządzenia ślizgawek, naprawy ogrodzeń itp. Są to ogródki: w parku Dreszera na Mokotowie, przy ul. Czerniakowskiej koło kościoła, na Sadybie (Czerniaków) przy ul. Wawelskiej przy ul. Łopaczewskiej, gdzie, co należy podkreślić, własnymi siłami przystąpiono do remontu budynku, na Woli, przy ul. Słowackiego (istniejący ogródek ma być znacznie powiększony) i wreszcie przy ul. Wileńskiej i Otwockiej.

Są to ogródki, jak już zaznaczono istniejące, które wymagają jednak pewnego wkładu pracy, by zadośćuczynić wszelkim wymaganiom higieny dziecięcej.

Prócz wspomnianych w planie, jest przewidziana budowa pięciu jeszcze nowych ogródków: przy ul. Polnej, Targowej, Bartniczej, Ossowskiej (tyły parku Wierzbickich) i na Targówku. Tam są w tej chwili jedynie place nieogrodzone, zaśmiecone, często, jak np. na Targówku, zryte rowami i dołami. Tu praca będzie znacznie trudniejsza, wymagająca więcej wysiłku, środków i czasu.

Pierwsi do pracy stają członkowie naszej Partii. Już na najbliższą niedzielę zgłosiło się około 1.000 chętnych PPR-owców. Praca będzie trwała od dziewiątej do trzeciej. Z ramienia Komitetu Warszawskiego robotą kieruje **tow. Sawicki**, z ramienia WDO **tow. Mankiewicz.** Do prac na terenach zupełnie „nowych" SPB daje swojego architekta.

Do akcji tej zgłosiła również swój akces SOLK i należy przypuszczać, że w najbliższym czasie przystąpią i inne organizacje.

Roboty mają być wykończone do wiosny tak, by w przyszłym roku jak największe ilości dzieci Warszawy miały warunki konieczne do normalnego rozwoju fizycznego i psychicznego.

ZK.

Niesolidna robota

Do kogo należy oczyszczenie terenu w domu WAN-u?

Na mocy orzeczenie inspekcji budowlanej przed dwoma miesiącami przystąpiono do rozbiórki częściowo wypalonej kamienicy przy ul. Grzybowskiej Nr 18. WAN — polecił wykonanie prac rozbiórkowych firmie: Spółdzielnia Pracy Robót Budowlanych — „Schron" — Al. Sikorskiego 28, II piętro.

Firma ta wykonywała całość prac rozbiórkowych wyjątkowo niedbale, niestarannie. Robotnicy pozbawieni należytego dozoru spowodowali uszkodzenie stropów zamieszkałej części oficyny, które grożą obecnie zawaleniem. Poza tym zdarta została papa z dachu, tak że lokatorzy zmuszeni są przeprowadzić drugą z kolei reperację.

Roboty rozbiórkowe spowodowały zupełne zagruzowanie przejść i podwórek. Jedna z lokatorek zmuszona jest dzięki temu stanowi rzeczy wchodzić do mieszkania przez okno, pozostali zaś wrapują się po sterach cegieł i kałużach wody.

Trudno kogoś winić za to, że w czasie trwania rozbiórki zaistniały podobne niewygody.

Istota sprawy leży jednak w tym, że firma „Schron" mimo interwencji komitetu domowego, odmówiła odgruzowania obiektu.

Jak ocenia tego rodzaju działalność firmy „Schron" Inspekcja Budowlana oraz WAN, jako zleceniodawca?

Wystawa grafiki czechosłowackiej

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie przy współudziale Ambasady Republiki Czechosłowackiej i Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki urządza w gmachu Muzeum Narodowego wystawę Współczesnej Grafiki Czechosłowackiej. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 1 września br.

Wystawa obejmuje prace wybitnych grafików czechosłowackich, członków Związku Artystycznego „Hollar", od końca XIX w. do chwili obecnej z uwzględnieniem karykatury politycznej z okresu okupacji niemieckiej.

—«o»—

Koncerty niedzielne

W niedzielę dnia 31 sierpnia 1947 r. staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego odbędą się następujące bezpłatne koncerty.

Park Ujazdowski — Orkiestra Wodociągów i Kanalizacji pod dyr. ob. St. Dutkiewicza od g. 15 do 17.

Park Sowińskiego (Wola) — Orkiestra Wodociągów i Kanaliz. pod dyr. Dutkiewicza od g. 17.30 19.30.

Park Paderewskiego (Praga) — Orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. ob. A. Wencla od 15 do 17.

Park Dreszera (Mokotów) — Orkiestra Gazowni Miejsk. pod dyr. ob. A. Wencla od godz. 17.30 do 19.30.

Muzeum Wojska Polskiego — Orkiestra Reprezentacyjna MZK pod dyr. ob. L. Cymermana od godz. 13 do 15.

Park Żeromskiego (Żoliborz) — Orkiestra Reprezentacyjna MZK pod dyr. ob. L. Cymermana od godz. 15.30 do 17.30.

Teatry

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) „Szklana menażerja"

„MAŁY" (Marszałkowska 81): godz. 18 „Pygmalion" G. B. Shawa.

„POWSZECHNY" (Zamoyskiego 20) godz. 18 „Człowiek który szuka śmierci".

JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) „Człowiek na burtą" Cwojdzińskiego.

„STUDIO" (Karowa 31) o godz. 19.15 „Mężczyzna".

TEATR KOMOEDIA — „Przyjaciel przyjdzie wieczorem"

TEATR MUZYCZNY — „Siedem śmiechów głównych".

Kina

PALADIUM (Złota 7-9) „W górach lugosławii" pocz. 13.00, 15.30, 18.00 i 20.30.

ATLANTIC (Chmielna 33) początek 14 16 i 20. „Sąd Narodów"

POLONIA (Marszałkowska 56) „Dziewczęta z baletu" pocz. 14. 16 i 20

STYLOWY (Marszałkowska 112) pocz. o godz. 13, 15 i 21: „Miłość na lekarstwo"

Kino „SYRENA" (Inżynierska 2). „My z Kronsztadtu".

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4). „Płonąca żagiew".

CYRK Nr 3 — Jagiellońska róg Brukowej codziennie program o godz. 19.30.

Radio

DNIA 30 SIERPNIA 1947 R. SOBOTA

6.00 Sygn. czasu. 6.15 Dzien. por. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiad. por. 7.35 Muz. 12.06 Wiad. południ. 12.10 „Melodie ludowe". 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Utw. wiolonc. 13.10 Muz. obiad. 15.00 Muz. tan. 15.20 Aud. dla dzieci. 15.40 Pieśni kompoz. ros. 16.00 Dzien. popoł. 16.20 Utw. skrzypc. 16.40 Skrz. Techn. 18.30 Muzyka popul. 19.20 Recital fortep. 20.25 Aud. słowno-muzyczna pt. „Z za oceanu" 21.00 Dzien. wiecz. 22.10 Wiad. sport. 22.15 Konc. Ork. Tan. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Muz. tan. 23.00 Z ostatniej chwili.

Ukryło 75% obrotów

Jak gospodarowała spółdzielnia „Naprzód"

Na terenie Brwinowa od grudnia 1945 roku istnieje spółdzielnia rzeźniczo - wędliniarska „Naprzód". Zarząd spółdzielni, którego przewodniczącym był Szymański Konrad, niezbyt udolnie gospodarował przedsiębiorstwem. Wskutek chaotycznej gospodarki, po paru miesiącach spółdzielnia była tak zadłużona i miała tak wiele zaległych podatków, że groziła jej upadłość. Sytuacją przedsiębiorstwa zainteresował się Okręgowy Związek Rewizyjny. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że spółdzielnia, począwszy od 1946 roku, na podstawie cichej umowy pomiędzy członkami zarządu, zaprowadziła podwójną buchalterię. Jak zeznał przewodniczący zarządu, Szymański, spowodowane to zostało próbą wyrównania deficytowej gospodarki. Na skutek tak swoistej metody ratowania zagrożonego przedsiębiorstwa, w bieżącym roku spółdzielnia ukryła 75 proc. obrotów. Rewizja ksiąg handlowych ujawniła poza tym zadłużenie spółdzielni na sumę 298.465 zł. W rezultacie Związek Rewizyjny wysunął wniosek o rozwiązanie i zlikwidowanie spółdzielni, a sprawą aresztowanych za nadużycia: Szymańskiego i Kwiatkowskiego, zajęła się Delegatura Warszawskiej Kom. Specjalnej. (g)

Kursy domaturalne OM TUR

rozpoczną pracę 15 września

Komitet Stołeczny OM TUR organizuje kursy domaturalne, które rozpoczną pracę w dniu 15 września, a dzielą się na dwa stopnie — wyższy do przyjęcia na który wymagana jest mała matura i niższy, na który przyjęcia odbywają się bez ograniczeń.

Kursy będą miały charakter repetytorium. Zadaniem wykładowców jest uporządkowanie i uzupełnienie wiadomości posiadanych przez samouków. W połowie stycznia najlepiej przygotowani dopuszczeni będą do egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną dla eksternów.

O celowości tego rodzaju akcji świadczy olbrzymi napływ kandydatów. (Liczba zapisanych przekroczyła już 1.000 osób).

Nauka odbywa się bezpłatnie. Jedyną opłatą jest wpisowe w wysokości 20 złotych.

Ponieważ przeważająca większość kursantów to młodzież pracująca podzielono ich na 4 grupy dzielnicowe, zależnie od miejsca zamieszkania. Każda grupa będzie miała indywidualnie wyznaczone najwygodniejsze dla siebie godziny pracy.

Dla młodzieży zamiejscowej organizuje się kursy korespondencyjne, na które również zapisało się przeszło 1.000 osób.

Wykładowcami są wybitni fachowcy prof. prof. Niedźwiecki, Lausz, Białecki, dr Bonuk i inni.

Pogrzeb ekshumowanych zwłok powstańców

W dniu 30 bm. o godz. 12 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, odbędzie się pogrzeb powstańców warszawskich, poległych w dniu 31.8.1944 r. w Pasażu Siemonsa. Zwłoki ekshumowane zostały dzięki staraniom Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Wyścigi motocyklowe „Okęcia" o mistrzostwo Warszawy

Dnia 31 sierpnia br. punktualnie o godz. 10 na trasie: Al. Niepodległości, Rakowiecka, Puławską (lewa strona), Plac Unii Lubelskiej (lewa strona) Polą, Al. Wyzwolenia do Al. Niepodległości, odbędą się pod protektoratem tow. Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, tow. Prezesa CUP. Ministra Czesława Bobrowskiego, tow. Prezydenta m. st. Warszawy, Inż. Stanisława Tołwińskiego, Wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Warszawy, zaliczone przez PZM. do mistrzostw Polski, oraz Ogólno Polski Zjazd Plakietowy.

Start odbędzie się kategoriami po raz pierwszy po wojnie. W Warszawie startować będą motocyklez przyczepkami. Zapowiadany jest start Czechów.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat, Warszawa, Al. Jerozolimskie 45/5 w godz. od 9 do 18.

Kto chce zostać murarzem, cieślą, blacharzem lub zdunem?

Durekcja Kursów Szkolenia Zawodowego Kadr dla odbudowy Warszawy ul. Chocimska 35, przyjmuje zapisy do grup szkoleniowych: zduńskiej, murarskiej, ciesielskiej i dekarsko - blacharskiej.

Słuchacze kursów otrzymują ryczałt wyżywieniowy i wynagrodzenie za godziny zajęć praktycznych.

Wycieczkę do lochów Gestapo organizuje PTK

Dnia 31 sierpnia br. w niedzielę, w przeddzień wybuchu drugiej wojny światowej, PTK organizuje zwiedzenie lochów Gestapo w podziemiach Ministerstwa Oświaty, Al. Szucha 25.

Początek zwiedzania o godz. 10, zbiórka przy wejściu głównym do Ministerstwa Oświaty. Prowadzi inż. F. Kanclerz.

Czy to pomoże?

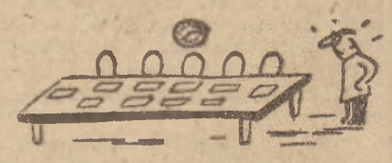

Obwieszczenie Prezydium DRN — Południe o terminie plenarnego posiedzenia, zakończone jest apelem do radnych, aby przybyli przed oznaczoną godziną, w celu podpisania listy obecności.

Co prawda nasi radni nie grzeszą zbytnią punktualnością, toteż zastosowanie tej reformy może przynieść nieźle rezultaty. Może niejednemu przypomną się szkolne lata i bury otrzymywane za spóźnienia, jednakże odmłodzenie to wyjdzie na pewno na dobre posiedzeniom Dzielnicowych Rad.

Wydawca
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
TELEFONY
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Konto P.K.O. w Warszawie 1-1000
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wolew w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENNIK OGŁOSZEŃ dla „GŁOSU LUDU"
W tekście: 1 mm x 1 szp. do 100 mm — zł. 90.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 110.—, powyżej zł 130.—; Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł 60.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 75.—, powyżej zł 90.—; Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł 20.—; handl. za jedno słowo zł 25.—; poszukiwanie pracy za 1 słowo zł 10.—; zguby — za 1 słowo zł 20.—
Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm zł 60.—, 1mm x 1 szp. od 51—100mm zł 75.—, 1 mm x 1 szp. od 101—150 mm zł 90.—, powyżej zł 130.—.
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 30 proc.
Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy
Adres Redakcji i Administracji Warszawa ul. Smolna 12
B-37336

Zwiedzamy placówki przemysłu Ziem Odzyskanych

Amerykańskie? Nie – polskie tempo

Słupska fabryka mebli produkuje 100 kompletów miesięcznie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wierzyć się nie chce własnym oczom. Maszyny w ruchu i fabryka produkuje już 100 kompletów mebli miesięcznie. Jeszcze w ubiegłym roku, w październiku, gdy dyr. **Mikulski** obejmował z ramienia Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego te ruiny i gruzy, nikt nie chciał wierzyć, że tu powstanie fabryka mebli. Bo z czego?

LUDZIE, KTÓRZY ZAKASALI RĘKAWY

Jak doszło do tego, że przed kilku dniami w niespełna rok, w tym miejscu, gdzie były kompletne ruiny i pustki mogło nastąpić uruchomienie obecnie jednej z największych w Polsce fabryk mebli — Państwowej Fabryki nr 3— jest tajemnicą takich ludzi, jak kierownik odbudowy, tow. **Konstanty Kiersnowski,** mistrz **Walerian Jodko,** technik **Podlecki,** majster **Zwierski** i in.

Z terenów niemal całego Pomorza wożono maszyny, obrabiarki, niejednokrotnie w 80 proc. wypalone, najrozmaitsze części, które następnie remontowano we własnych warsztatach.

Hale odbudowano od fundamentów, budynki mniej zniszczone zostały odremontowane kompletnie.

Tow. tow. Zwoliński B. (budowniczy), **Sobierajski Adam, Kowalewski Włodzimierz, Zwiewko** (ślusarze), ob. ob. **Podlecki Edwin** (technik) **Szymański Eward** (majster), **Ludwik Waśko** pracowali bez wytchnienia po 16 godz. na dobę — byle tylko jak najprędzej ruszyły siłownia i kotłownia.

Chlubą i dumą robotników jest nowo wybudowana hala traków o powierzchni 350 m kwadratowych, którą odbudowano w ciągu ośmiu dni. Tak stosunkowo krótki czas budowy zawdzięczają robotnicy **Centrum Wyszkolenia M. O.** w Słupsku, które dostarczało około 25 tys. roboczo godzin: 1.000 milicjantów dziennie przy pracy — przez okres 7 dni.

Uruchomienie fabryki przewidywane było w planie dopiero na pierwsze miesiące 1948 r., przy czym w planie tym nie brano pod uwagę hali traków nr 2. Pracowano w dzień i w nocy — i wybudowano również halę traków.

Koszt odbudowy do chwili uruchomienia fabryki wynosi 4 i pół miliona zł. Dzięki pomocy Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku, koszt odbudowy zmniejszony został o około 600 tys. zł.

Odbudowa samej hali traków miała wynosić około 900 tys. zł, a kosztowała tylko 300 tys. zł.

Ekipa z tow. inż. Kiersnowskim, z technikiem Szymańskim i majstrem Waśko na czele, która przyczyniła się do szybkiego uruchomienia fabryki, wyjeżdża obecnie do **Moraga,** by tam podnieść z ruin nową fabrykę.

TANIE KOMPLETY POPULARNE

Nowootwarta fabryka produkuje meble typu popularnego dla użytku wewnętrznego i na eksport. Pokoje popularne są wyrabiane z drzewa sosnowego, czystego i suchego, półturowanego na różne odcienie. Całość o wyglądzie estetycznym, praktyczna. Na umeblowanie pokoju popularnego składa się 1 łóżko — tapczan z materacami i siatką, szafa na ubranie i bieliznę; stół okrągły i krzesła. Koszt takiego kompletu wynosi około 30.000 zł. Nabyć go można na spłaty miesięczne.

Poza kompletami popularnymi, fabryka produkuje też kredensy, biurka, szafy biblioteczne. Meble do pokoju popularnego jest łatwo transportować, gdyż do jednej szafy na ubrania można włożyć 6 krzeseł i stół.

Produkcja w początkowym stadium wynosi ponad 100 kompletów miesięcznie. Z każdym jednak miesiącem będzie się ona zwiększała, w zależności od uzyskania fachowych sił, które są fabryce bardzo potrzebne.

PRACA DLA TYSIĘCY ROBOTNIKÓW

Zarobki pracowników w fabryce (w/g umowy zbiorowej) wynoszą przy pracy akordowej do 50 zł na godzinę plus wszelkie świadczenia. Robotnicy otrzymują przy tym umeblowane mieszkanie w blokach fabrycznych, specjalnie na ten cel zarezerwowanych.

Przy fabryce uruchomiono stołówkę, która wydaje smaczne i obfite pożywienie. Czynna jest świetlica. Wkrótce zostanie uruchomiony żłobek dla niemowląt i izba dla pracujących matek.

Fabryka odczuwa brak dostatecznej ilości fachowców. Brak też odpowiedniej ilości części zamiennych do obrabiarek, silników, motorów elektrycznych, brak środków transportowych, surowca, potrzebnego na rozwinięcie pełnej produkcji. Przy rozwinięciu pełnej produkcji, fabryka zatrudni kilka tysięcy ludzi.

Przed Państwową Fabryką Mebli w Słupsku jest wielka przyszłość.

M. Krasnowski.

Robotnicy ustawiają wyremontowany trak

HALA OBRABIAREK

Przed odbudową *Po odbudowie*

Konsument nie pokryje kosztów złej gospodarki

„Społem" utrzymuje wysokie ceny

Walka przeciwko spekulacji i drożyźnie, prowadzona na terenie województwa szczecińskiego, wydała już poważne rezultaty, wyrażające się obniżką cen na szereg podstawowych artykułów żywnościowych. Trzeba stwierdzić, że rezultaty te są wynikiem nietylko działalności administracyjnej, lecz wzrastającej z dnia na dzień podaży oraz coraz sprawniejszej ingerencji aparatu handlu państwowego, który przeprowadza szereg skutecznych akcyj interwencyjnych. Zakup zboża przez Fundusz Aprowizacyjny, zorganizowanie przez szczecińską PCH zakupu i sprzedaży ziemiopłodów, nabiału, mięsa, warzyw i jarzyn, doprowadzają do uzdrowienia rynku i obniżki cen, przeciwdziałając skutecznie spekulacji.

Z prawdziwym ubolewaniem należy jednak stwierdzić, że w tej walce ze spekulacją, spółdzielczość na terenie województwa, z niewielkimi wyjątkami, nie stanęła na wysokości zadania.

„Społem" nie stanęło na wysokości zadania

Chodzi konkretnie o „Społem". Jak wiadomo, „Społem" jest jednym z najpoważniejszych dystrybutorów mąki dostarczanej przez Fundusz Aprowizacyjny. Fundusz Aprowizacyjny posiada dostateczną ilość mąki, aby pokryć całkowite zapotrzebowanie terenu. Ceny na mąkę w terenie są jednak NIEJEDNOLITE, gdyż mąka ta nie jest przez „Społem" rozprowadzana w DOSTATECZNEJ ilości do wszystkich powiatów.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Woj. Komisji Cennikowej w odpowiedzi na zarzuty, że „Społem" NIE ROZPROWADZA mąki Funduszu Aprowizacyjnego do powiatów CELOWO i posiadając zmagazynowane stare zapasy zboża, nie sprzedała ich, licząc na zwyżkę cen — przedstawiciel „Społem" ob. FULMAR oświadczył, że jego instytucja nie może sprzedawać mąki ze stratą dla siebie.

Doszło do tego, że „Społem" np. w Nowogardzie, posiadając poważne ilości dawno zakupionej mąki, za wszelką cenę starało się przeciwdziałać obniżce cen, wobec czego, piekarze na własną rękę zaczęli zaopatrywać się w mąkę, po cenach znacznie niższych od „społemowskich".

Pozostaje tajemnicą, co zmusiło „Społem" na naszym terenie do magazynowania i przetrzymywania zapasów mąki podczas, gdy jeszcze niedawno przecież na rynku cena mąki była tak wysoka i 1 kg chleba żytniego kosztował 70 — 80 zł?

Przepowiednia nie spełniła się

Powszechne oburzenie członków Wojew. Komisji Cennikowej na wspomnianym posiedzeniu Komisji wywołało stanowisko, zajęte przez przedstawiciela „Społem" ob. Fulmara wobec propozycji obniżenia ceny chleba żytniego do 35 zł za 1 kg. Gdy dyr. Funduszu Aprowizacyjnego oświadczył, że gwarantuje zaopatrzenie całego województwa w dostateczną ilość mąki, co pozwoli obniżyć cenę za 1 kg. chleba żytniego do 35 zł, pod warunkiem jednak, że dystrybutorzy, tj. PCH i „Społem" rozprowadzą tę ilość mąki, jakie Fundusz Aprowizacyjny rzuci na rynek, ob. Fulmar („Społem") oświadczył, ŻE JEGO INSTYTUCJA MUSI DALEJ MĄKĘ ŻYTNIĄ SPRZEDAWAĆ PO 40 ZŁ ZA 1 KG., GDYŻ TRACI PRZY KAŻDEJ OBNIŻCE, A CIĄGLE DOKŁADAĆ NIE MOŻE.

Gdy mimo to Wojew. Komisja Cennikowa ustaliła cenę na chleb żytni — w wysokości 35 zł za 1 kg, ob. Fulmar poprosił o zaprotokułowanie oświadczenia, w którym między innymi swierdza, ...„że okręgowy „Społem" nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za brak chleba i mąki, jaki wywoła się w następstwie ustalonych cen na te artykuły"...

„Złowroga" przepowiednia przedstawiciela „Społem", nie ziściła się. Mamy chleba poddostatkiem, pomimo że cena została obniżona.

Czy nie byłoby jednak lepiej, gdyby ob. Fulmar z tą samą gorliwością, z jaką bronił wyższej ceny na chleb, starał się uzdrowić gospodarkę „Społem"?

Do faktów podawanych powyżej, świadczących o jakości tej gospodarki dodajmy jeszcze następujące: Oddział „Społem" w Stargardzie nad Iną, w którym czynny jest młyn 55-walcowy przywiózł koleją do Szczecina, do młyna Sobińskiego (ul. Słowackiego) 44 tony mąki pszennej 96 proc. częściowo zupełnie zmoczonej i skawalonej, a częściowo zarażonej „wołkiem zbożowym", celem wyrzucenia i ponownej przeróbki.

Mimo woli nasuwa się pytanie, DLACZEGO DOPUSZCZONO DO ZNISZCZENIA TAK WIELKIEJ ILOŚCI ZBOŻA i poco wożone je ze Stargardu, gdzie jest młyn, aż do Szczecina. Przecież jest jasne, że zboże to drożeje niepotrzebnie o koszta transportu.

Na co czeka mąka i kasza

Mąka ta jest już przemielona i załadowana w workach i czeka, aby ją „Społem" odebrało. Zresztą czeka nie tylko mąka. W młynie Sobińskiego znajduje się jeszcze od października 1945 r. (!) WIĘKSZA ILOŚĆ KASZY I OTRĄB JĘCZMIENNYCH, stanowiących własność „Społem", których ono nie odbiera. Dlaczego? Przecież na wiosnę tak brak było tych produktów.

Zamiast aktywnie przyczynić się do wygrania bitwy o handel i skutecznego zwalczenia spekulacji, „Społem" podtrzymuje wysokie ceny, tłumacząc się, że nie może ciągle dopłacać.

Łatwo być hojnym —

z państwowej kieszeni

Departament Inspekcji Ministerstwa Aprowizacji skierował do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej kierownika Powiatowego Referatu Aprowizacji w Skierniewicach oraz jego zastępcę za niezgodne z prawem wydawanie indywidualnych przydziałów pracownikom starostwa oraz innych instytucji. Pomimo zakazu wymienieni wydawali w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca br. indywidualne deputaty, narażając Skarb Państwa na straty w sumie zł 3.516.890.

Należy dodać, że tego rodzaju przestępstwa są objęte ustawą o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.

Premie dla bohaterów

W kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu zostały wręczone nagrody drużynie ratowniczej za bohaterskie ugaszenie pożaru, który powstał w komorze materiałów wybuchowych.

Nagrody otrzymali następujący górnicy: Janocha Jan, kierownik drużyny ratowniczej — 80 tys. zł, Lewandowski Jerzy, sztygar oddziałowy — 80 tys. zł oraz Widenka Tomasz, Miler Edward, Wojtynek Wiktor, Jochemko Erek — po 20 tys. zł, zaś Smyczek Paweł, Janota Ludwik i Kondziołka Józef — po 10 tys. zł.

Tu pachnie grzywną... i perfumami

Mikołaj Mokwa, właściciel drogerii w Kościerzynie, przy ul. Wilsona, ukarany został grzywną w wysokości 100 tys. zł za sprzedaż mydła do golenia w cenie 228 zł zamiast 139,5 zł.

Równocześnie Mokwa sprzedawał wody kolońskie w cenie 335 zł zamiast 331,5 zł., 500 zł. zamiast 480 zł., 195 zł zamiast 189 zł. Ustalone ceny uwzględniają 50 proc. marżę zarobkową, pobieranie zatem wyższych cen dyktowane było chciwością. Ponadto w drogerii Mokwy na artykułach ceny nie były wyszczególnione i posługiwał się on przedawnionym cennikiem.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
podjęła
dla wszystkich, których interesuje ŚWIAT — CZŁOWIEK — ŻYCIE
Wydawnictwo Popularno - Naukowe
WIEDZA POWSZECHNA
niezbędne dla
UCZESTNIKÓW
wszystkich szkół, zwłaszcza gimnazjów dla dorosłych
SŁUCHACZÓW
uniwersytetów robotniczych i ludowych
UCZESTNIKÓW
świetlic i szkół samokształcenia
SAMOUKÓW
kształcących się indywidualnie
Do nabycia pierwszych 50 zeszytów.
Cena zeszytu od 20 zł.
Katalog i prospekt wysyła
ADMINISTRACJA WIEDZY POWSZECHNEJ
ŁÓDŹ, ULICA PIOTRKOWSKA 96.
2110

Sprawa honoru

(Od naszego korespondenta)

UMOWA o współzawodnictwie między górnikami i włókniarzami poruszyła przede wszystkim obie organizacje robotnicze PPR i PPS. Włókniarze Łodzi nie wykonali planu produkcji pierwszego półrocza. Po ogłoszeniu umowy z górnikami sprawa wykonania i dopełnienia planu stała się ambicją robotników wielu zakładów. Odbyły się wspólne zebrania PPR i PPS. Bo jedność działania będzie podstawą w bitwie o realizację planu.

Pierwsze zebranie odbyło się w PZPB Nr 1. Około 2 tysięcy peperowców i pepesowców przybyło na zew obu partii.

NIE MOŻNA TEGO DŁUŻEJ TOLEROWAĆ

Rozwinęła się szeroka dyskusja. Mówcy argumentowali cyframi i wyciągali odpowiednie wnioski. „W lipcu przy selfaktorach Księżego Młyna wykonaliśmy plan zaledwie w 56 procentach. Marnujemy wiele tysięcy kg. przędzy. Nie można tego dłużej tolerować" — mówi tow. **Kargier,** czł. PPR.

„Każdy wyprodukowany metr, to nasze dewizy, nasze złoto — mówi tow. **Dziuba,** czł. PPR. — O tym musimy pamiętać i to my — peperowcy i pepesowcy, powinniśmy prostymi słowami wyjaśnić całej załodze".

PORWIEMY CAŁĄ ZAŁOGĘ

Tow. **Koperski** witany hucznymi oklaskami zebranych przemawia w imieniu młodych. „O wiele radośniej i żwawiej pracować będziemy teraz, gdy patrzymy na was, starszych towarzysze, w zgodnym i wspólnym marszu. To jest pierwsze zebranie, na którym tyle setek peperowców i pepesowców zebrało się, by wspólnie radzić nad usterkami w pracy naszych zakładów. My, młodzi, postaramy się dorównać wam, doświadczonym w pracy a może i prześcignąć.

My pepesowcy i peperowcy — mówi tow. **Bienias** (PPS) dajmy sobie tu na sali słowo honoru, że nie odstąpimy od naszych warsztatów przez osiem godzin dziennie. Jest ustawa o ośmiogodzinnym dniu pracy, a my jej faktycznie nie honorujemu. Wiele razy dziennie zostawiamy krosna i odchodzimy do domu .Przepuszczamy często dnie robocze. Bądźcie pewni, że gdy zwalczymy brak dyscypliny pracy zupełnie łatwo plan wykonamy. Jest nas trzy tysiące pepesowców i peperowców. Co trzeci robotnik — to partyjniak. Bardzo łatwo możemy porwać za sobą całą załogę".

W PZPW NR 1

W niedzielę odbyło się wspólne zebranie PPS i PPR PZPW Nr 1 w fabryce im. Ludwika Waryńskiego. Obrady toczyły się wyłącznie wokół wykonania planu produkcyjnego zakładów.

W dyskusji, towarzysze poruszyli sprawę konieczności zlikwidowania usterek w pracy, zwalczania braku dyscypliny. Każdy mówca podkreślił ważność faktu zawarcia umowy o współzawodnictwie między górnikami i włókniarzami. Górnicy zameldowali rządowi, że plan wykonali — przekroczyli go nawet mówili towarzysze, włókniarze zaś pozostali w tyle i to w znacznej mierze z własnej winy.

PRACOWAĆ FAKTYCZNIE — NIE FORMALNIE

Na szczególne wyróżnienie zasługuje przemówienie dyrektora adm.-handlowego tow. **Wittera** (PPS), który powiedział: „Dzisiaj, kiedy nas, peperowców i pepesowców mało co dzieli, a niemal wszystko łączy, możemy spokojnie obradować o zagadnieniach najważniejszych dla kraju, a więc najważniejszych dla obu partii. Sprawą tą jest realizacja trzyletniego planu. Musimy nadrobić plan, pierwszego półrocza, wykonując plan drugiego półrocza. Należy zakasać rękawy i zabrać się do roboty. 30 tysięcy metrów, których zabrakło nam w lipcu możemy nadrobić i to bardzo łatwo. Wystarczy, gdy wszyscy będą pracowali osiem godzin dziennie — ale nie formalnie — lecz faktycznie.

PIĘTNOWAĆ SZKODNIKÓW

Przemawiało wielu jeszcze towarzyszy. Mobilizacyjne przemówienia wygłosiły towarzyszki, wzywając kobiety do wytężonej pracy i walki z wszelkimi plotkami. Długotrwałymi oklaskami została przyjęta rezolucja — której wyjątki przytaczamy.

1 „Wypełnienie planu produkcyjnego i jego przekroczenie powinno stać się punktem honoru wszystkich robotników, przede wszystkim zaś peperowców i pepesowców.

2 Stosownie do uchwał Wojew. Narady Aktywu PPS i PPR dnia 5 sierpnia br. — zebrani zobowiązują się tępić złodziei, sabotażystów i dywersantów, którzy przeszkadzać będą w wykonaniu planu produkcyjnego przez publiczne ich piętnowanie, aż do wyrzucenia z pracy i oddania ich w ręce sądów państwowych.

3 Rozumiejąc, że jednolity front pracy PPR i PPS jest fundamentem Polski Ludowej zebrani stwierdzają, że elementy WRN-owskie, WiN-owskie, PSL-owskie, sekciarskie i w ogóle wrogie ideologicznie muszą być bezwzględnie usunięte.

Zebrani wzywają wszystkich ociągających się członków obu Partii do podniesienia dyscypliny partyjnej i dyscypliny pracy. Zebrani stwierdzają: każdy wróg jednolitego frontu, jest wrogiem ludu pracującego i Polski Demokratycznej".

B. NOTARIUSZ

Z MIAST I WSI

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ... I BOGACĄ

W Łodzi aresztowany został Wacław Grochowiecki, który swą żądzę podróżowania zaspokajał na Ziemiach Odzyskanych, nie zapominając za każdym razem przywieźć sobie na pamiątkę drobnostki w postaci paru fortepianów, umeblowania kilku pokojów itp. Jak wykazało śledztwo Grochowiecki był prawdziwym królem łódzkich szabrowników. Został skazany na rok obozu pracy.

OJCOBÓJCA

W czasie hucznej zabawy w mieszkaniu prywatnym w Łodzi 21-letni Roman Pasturczak posprzeczał się ze swoim ojcem, który dopiero co powrócił do kraju. W pewnym momencie młody Pasturczak wyciągnął rewolwer i wystrzałem w skroń położył ojca trupem na miejscu.

CZEGO LUDZIE NIE KRADNĄ

Aktor z Gliwic, bawiący na gościnnych występach w Łodzi, Eug. Dzięcioł zawitał do biura Inspekcji Pracy i korzystając z nieobecności urzędnika ukradł aparat telefoniczny, który usiłował spieniężyć w innym biurze, gdzie został aresztowany.

KTO I KOGO ZABIŁ?

W Grudziądzu znaleziono zwłoki młodego mężczyzny w bieliźnie, zabitego wystrzałem w głowę. Dotychczas nie zidentyfikowano osoby ofiary, ani nie ustalono osoby zabójcy.

PORÓD, KTÓRY MÓGŁ SIĘ SKOŃCZYĆ ŚMIERCIĄ AKUSZERA

W bawiącym w Poznaniu cyrku powiła bliźniaki lwica „Diana". Poród odbierał z narażeniem własnego życia pogromca Podogrodzki. Lwica czuje się dobrze, pomimo wegetariańskiej diety, składającej się z mleka i jajek.

Zakupimy kilka ciężkich przyczep do ciągników. Wymagania: stan dobry, nośność od 5 do 8 ton, kół od 4 do 8, pożądane na gumach masywnych. Mogą być w tym dwa ze skrzyniami ruchomymi (wywrotki).

Oferty z podaniem cen składać do dnia 31 sierpnia br. pod adresem: Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Wydział Transportów — Warszawa, Al. Wyzwolenia (dawniej 6-go Sierpnia) Nr 39. 2244

Ogłoszenie

Polskie Zakłady Elektrotechniczne „ERA" Zarząd Państwowy Włochy k. Warszawy ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty remontowe w budynkach fabrycznych i nadbudowę jednego piętra bydynku administracyjnego.

Informacje i podkładki otrzymać można w Dyrekcji Zakładów Włochy, ul. Inżynierska 8-10 codziennie w godzinach od 8—16.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego składać należy pod adresem jak wyżej do dnia 8 września do godz. 9 rano.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy kosztorysu. Nasze konto w B.G.K. W-wa Nr 273.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 września br. o godz. 11 w firmie „Era" we Włochach.

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na oferowaną sumę oraz prawo dzielenia robót między kilku oferentów i ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

2333

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Bank Rolny w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych (stan surowy) w budynku mieszkalnym przy ul. Radomskiej 10/12.

Podkładki kosztorysowe wydaje i udziela informacji Sekcja Techniczno - Budowlana Państwowego Banku Rolnego, ul. Nowogrodzka 50, pokój 424, IV p. codziennie w godz. 10 — 12.

Składanie ofert do dnia 6 września br. do godz. 10 min 30, otwarcie nastąpi o godz. 11 tegoż dnia.

Wymagane wadium 1% ceny kosztorysowej.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

2331

Przetarg

Departament Kwat.-Bud. M.O.N. w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty:

1. Instal. wod.-kan. i C.O. oraz kotłów parowych w Głównej Składnicy Samoch. przy ul. Jagiellońskiej 52/54.
2. Instalacji wod.-kan. i gazowej w obiekcie Nr 37.25 położonym przy ul. Jagiellońskiej 52 w bud. mieszkal.

Informacje i druki ofertowe można otrzymać w biurze Departamentu ul. Koszykowa Nr 79 blok C. pok. Nr 112, od godziny 10 — 13 od dnia 30.8 do 6.9.1947 r.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego z napisem: „Oferta na roboty (wymienić obiekt i rodzaj roboty)" należy składać do skrzynki przetargowej przy drzwiach pok. Nr 117 w dniu 8 września 1947 r. godz. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy kosztorysu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 września br. w pokoju przetargowym 190 o godz. 11.30.

Departament Kwaterunkowo - Budowlany M.O.N. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyłączenia z przetargu poszczególnych robót, prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku i prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy wybranymi oferentami.

Szef Departamentu

2335

Ogłoszenie o przetargu

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Warszawa, ul. Słupecka 2a, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nawierzchni podwórza garaży przy ul. Ponieckiej 4 w Warszawie.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie nawierzchni podwórza garaży przy ul. Ponieckiej 4 w Warszawie" należy składać do dnia 5 września 1947 r. do godz 10.00 w Wydziale Budowlanym Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie przy ul. Słupeckiej 2a.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe mogą oferenci otrzymać w Wydziale Budowalnym CZPZG w Warszawie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 września 41 r. o godz 11.00 w Wydziale Budowlanym CZPZG w Warszawie.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2% ogólnej kwoty oferowanej w kasie CZPZG w Warszawie.

Kwit na złożne wadium należy załączyć do oferty.

CZPZG zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn lub wypłacenia odszkodownia.

2336

GŁOS SPORTOWY

Skok z 13.400 m!

Fenomenalny wyczyn ppłk. Romaniuka

MOSKWA (obsł. wł.). Rekordziści radzieccy w skokach spadochronowych, kpt Gładkow, kpt. Pietkiewicz i ppłk Romaniuk pobili 3-krotnie rekord światowy w skoku z samolotu ze stratosfery, osiągając następujące wyniki: kpt. Gładkow skoczył z wysokości 12.240 m, bijąc dotychczasowy rekord, ustalony w 1937 r. przez Dasjanowa. 4 dni później kpt. Pietkiewicz ustalił nowy rekord, skacząc z wysokości **12.520 m.** Dopełnieniem jednak tego wszystkiego był fenomenalny wprost wyczyn ppłk. Romaniuka. Wzniósł się na wysokość, której nie zna historia skoków spadochronowych, a mianowicie skoczył z wysokości **13.400 m**, przy temperaturze powietrza — **58 st. Celsjusza.** Ppłk Romaniuk spadał **21 minut.**

Rekordzista świata w ciągu 13 lat dokonał ogółem ok. 1.600 skoków, przelatując 3.000.000 km! W 1945 r. ppłk Romaniuk ustanowił rekord światowy skoku z opóźnionym otwarciem spadochronu. Skoczył on wówczas z wysokości 13.108 m i po przeleceniu 12.141 m dopiero otworzył spadochron!

31 lipca br. ppłk Romaniuk na czele grupy skoczków, złożonej z 7 osób ustanowił światowy rekord skoku zbiorowego z samolotu na wysokości 11.200 m.

Mistrzostwa Akademickie Świata

Węgry dominują w pływaniu

Zatopek zakwalifikował się do finału

PARYŻ (obsł. wł.). W dalszym ciągu igrzysk sportowych, rozgrywanych w ramach IX Akademickich Mistrzostw Świata, w poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

W zawodach pływackich finał biegu na 1.500 m st. dow. wygrał Węgier **Somhegi** w czasie **21:19,4** przed **Mc. Donnaldem** (Szwecja) — 21:28,3 i Fourcadem (Fr.) — 22:18,3.

Finał biegu na 200 m st. klas. dla kobiet przyniósł zwycięstwo **Evie Szekely** (Węgry) w czasie **3:05,1** przed Szkotką Nancy Riach — 3:19,8 i Austriaczką Mossinger — 3:20,3.

W biegu na 100 m st. dow. dla kobiet zwyciężyła Nancy Riach (Szkocja) — **1:10**, 2) Littlemericzky (Węgry)—1:12,8, 3) Munro (Szkocja) — 3:19,8. Finał biegu na **400 m** st. dow. dla mężczyzn wygrał Węgier **Kadas** w czasie **5:02,2**, 2) Mc. Donald (Szkocja) — 5:16,8, 3) Dudnik (CSR) — 5:20,8. W skokach dowolnych z trampoliny zwyciężył Egipcjanin **Ali Kamal — 97,20 pkt.**, 2) Hidregi (Węgry) — 95,94 pkt., 3) Mahammad Allam (Egipt) — 90,24.

W zawodach lekkoatletycznych w przedbiegach na **100 m** najlepsze czasy osiągnęli: Cosie (Szkocja) — 10,8 sek., Wilkinson (Anglia) — 10,9 sek. Fairgrieve (Anglia) — 10,9 sek.

W przedbiegu na 1.500 m Czechosłowak **Zatopek** miał czas **3:50,2** i zakwalifikował się do finału.

W koszykówce, w trzeciej rundzie **Czechosłowacja** pokonała **Belgię 34:21**

W mistrzostwach piłkarskich do półfinałów weszły następujące państwa: Francja, Luksemburg, Egipt i Holandia.

Skład drużyny polskiej na mecz z Czechosłowacją

Po meczu treningowym dwóch teamów, rozegranym w Krakowie i zakończonym zwycięstwem teamu A w stosunku 7:1 (7:1), kpt. sportowy PZPN ppłk Reyman ustalił następujący skład reprezentacyjnej drużyny polskiej, która 31 bm. rozegra mecz w Pradze z zespołem Czechosłowacji: bramkarz: **Janik** (rezerw. Jurowicz); obrońcy: **Szczepaniak, Flanek** (rezerw. Włodarczyk); pomoc: **Plec II, Parpan, Gajdzik** (rezerw. Kaźmierczak); napad: **Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański** (rezerw. Kulawik).

Ogłoszenie o przetargu

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego w Warszawie, Chmielna 66 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo - budowlanych budynku parterowego oraz kotłowni przy ul. Barskiej 28/30.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowo - budowlanych w budynku parterowym oraz kotłowni przy ul. Barskiej 28/30" należy składać do dnia 5 września 1947 r. do godz. 10 w Zjednoczeniu Przemysłu Teletechnicznego — Biuro Budowy Fabryki Central Automatycznych, Chmielna 66.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe mogą oferenci otrzymać w Biurze Budowy Fabryki Central Automatycznych Chmielna 66.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 września 1947 r. o godz. 11 w Biurze Budowy Fabryki Central Automatycznych Z.P.T.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2% ogólnej kwoty oferowanej w kasie Zjednoczenia Przemysłu Teletechnicznego, kwit na złożenie wadium należy załączyć do oferty.

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania.

2322

Odpowiedzi Redakcji

LOKATORZY DOMU PRZY UL. PIASZCZYŃSKIEJ 56. — Komitet domowy w imieniu wszystkich lokatorów winien wezwać pisemnie właściciela domu do dokonania koniecznego remontu w terminie miesięcznym, z zastrzeżeniem, że o ile w tym terminie nie przystąpi do rozpoczęcia remontu, lokatorzy dokonają go na koszt właściciela. I wtedy będziecie upoważnieni do dokonania remontu własnymi funduszami, a następnie do potrącenia z komornego. Gdyby funduszów waszych nie starczyło na dokonanie remontu, należy zwrócić się do Inspekcji Budowlanej, która zmusi właściciela do tych napraw, o ile one są tego rodzaju, że uniemożliwiają zamieszkanie, lub zagrażają życiu lub zdrowiu lokatorów.

CZŁONEK PPR. CIECHANÓW. Sprawę przekazaliśmy odpowiednim władzom.

OB. K. KOSZEWSKI. RYKI. — W razie bytności w Warszawie, prosimy o odwiedzenie nas w redakcji (redaktor działu kulturalnego).

STAŁY CZYTELNIK, Rembertów. Jeśli czujecie się na siłach, radzimy Wam zdać maturę externa w kuratorium, wtedy nie będziecie musieli stracić roku na kursach przygotowawczych. Pytacie, czy nie lepiej zrobić maturę na kursach dokształcających? W czasie nic nie zaoszczędzicie, a kursy wstępne są jednak bezpośrednim wprowadzeniem na uczelnię.

OB. KIELCZYK. — Sprawę przekazaliśmy Waszemu Kołu Partyjnemu.

CZŁONEK PPR. — Przekazaliśmy odpowiednim władzom.

OB. S. ŚWIĘCICKI. — Czekamy na wyjaśnienie Komisji Specjalnej.

OB. WŁ. ZIELIŃSKI. PASŁĘK. — Bardzo dziękujemy za korespondencję. Nie wykorzystamy jej z braku miejsca.

ROBOTNICY DYR. KOLEI W WARSZAWIE. — Prosimy o podanie Waszych nazwisk. Sprawa jest bardzo poważna, chcielibyśmy ją poruszyć, ale istnieje zasada, że anonimów się nie rozpatruje.

OGŁOSZENIA DROBNE

KAPELUSZE, kapeliny, stożki hurtowa sprzedaż J. Nutkiewicz i S-ka, Łódź, ul. Piotrkowska 16 w podwórzu. 2240

ZAPISY do Miejskiego Gimnazjum Mechanicznego dla dorosłych przyjmuje Kancelaria Szkoły przy ul. Targowej 86, do dnia 5 września w godz.: 14 — 16. 2300

ZGUBIONO książeczkę wojskową 323 RKU Toruń, Krajewski Stanisław. 2325

ELEGANCKIE garnitury, płaszcze już nadeszły! Jesionki męskie, ubranka i płaszczyki chłopięce, spodnie różne. E. BYCZKOWSKI Szczecin, Al. Wojska Polskiego 3. 2326

UNIEWAŻNIAM skradzione odroczenie wojskowe, kartę odżeżową i odcinki lipiec sierpień oraz bilet kolejowy E.K.D. na nazwisko Jelonek Jan. 2324

Przetarg

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" centrala w Warszawie, ogłasza sprzedaż samochodów osobowych w terminie od dnia 25 sierpnia br. do dnia 4 września br.

Samochody można oglądać w Garażach Sp. Wyd. „Książka", ul. Skierniewicka 19 w **godz. od 15 do 19.**

Oferty ze wskazaną sumą wpłatną należy składać w zapieczętowanych kopertach w Wydz. Gosp. Spółdz. Wyd. „Książka", Warszawa, ul. Smolna 13 p. 22, do dnia 6 września br.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 września godz. 12. Sp. Wyd. „Książka" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy i prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

2323

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

72)

Łkała cicho pracując, przerywając sobie tylko po to, żeby obetrzeć łzy. Bigger stał pośrodku pokoju rozmyślając. Może już przeszukują mieszkanie, rozmawiają z matką, z Werą, z Buddym. Przeszedł do okna, podniósł firankę i rozejrzał się wokoło. Ulice były białe i puste. Odwrócił się znów i zobaczył Bessie, która stała w zamyśleniu nad stosem pościeli.

— Chodź, musimy się jakoś stąd wydostać.

— Nie dbam o to, co się stanie.

— Chodź jednak, tak nie można.

Właściwie co miał z nią zrobić? Był to niebezpieczny ciężar. Nie można jej zabierać, jeśli nie potrafi się inaczej zachować, a nie można jej też zostawić na miejscu. Rozważał sobie teraz na zimno, że musi ją zabrać ze sobą, a potem jakoś się z nią rozprawić i to tak, żeby się samemu całkowicie zabezpieczyć. Myśl tę przyjął ze spokojem, jakby była mu przez kogoś narzucona. Nie dane mu było skontrolować logiki faktów, ale musiał być posłuszny.

— Czy chcesz, żebym cię tu zostawił?

— Nie, nie, Bigger.

— No więc chodź, bierz kapelusz i palto.

Stała przed nim, potem osunęła się na kolana.

— Boże — jęknęła — po co uciekać? Złapią nas, gdziekolwiek będziemy. Powinnam była przewidzieć, że tak się stanie. — Załamała ręce kiwając się w jedną i drugą stronę ocierając ciągle wzbierające łzy. — Całe życie ciężko pracowałam. Jeśli nie byłam głodna, byłam chora. Jeśli nie byłam chora, byłam bez pieniędzy. Nigdy nikomu nie zrobiłam niczego złego. Jak daleko tylko mogę sięgnąć pamięcią, pracowałam jak koń, a potem piłam, żeby zapomnieć. Gdybym nie piła, nigdy nie mogłabym zasnąć. Tak mi schodziło życie. A teraz szukają mnie, a jak mnie złapią, to zabiją. — Schyliła głowę aż do ziemi. — Bóg jeden wie, dlaczego ci pozwoliłam tak siebie traktować. Boże, gdybym cię nigdy nie była spotkała! O, gdyby jedno z nas umarło, zanim przyszliśmy na świat. Chciałabym nie żyć. Jedyne, co mi przyniosłeś, to nieszczęście, czarne, bezdenne nieszczęście. Umiałeś tylko spić mnie na śmierć, żeby mnie posiadać. To wszystko. Teraz widzę to jasno. Już nie jestem pijana, widzę jasno wszystko, co kiedykolwiek od ciebie doznałam. Nie chciałam przedtem tego widzieć. Byłam tylko zajęta myślą o tym, jak dobrze się czułam przy tobie. Myślałam, że jestem szczęśliwa, choć w głębi wiedziałam, że to nieprawda. Ale zaplątałeś mnie w to morderstwo i teraz wszystko stało mi się jasne. Byłam idiotka, taka czarna, głupia, pijana idiotka. A teraz mam z tobą uciekać, chociaż czuję sercem, że ci na tym nie zależy.

Zamilkła wyczerpana. Nie słuchał Jej słowa wydobyły na powierzchnię jego świadomości tysiąc szczegółów jej życia i pozwoliły mu zorientować się, że w tym stanie nic mu po niej w czasie ucieczki i nic po niej, jeśli by tu została. Pomyślał to bez gniewu czy żalu, ot tak, jak człowiek, który wie dobrze, co ma czynić dla swojej obrony i zdecydowany jest to wykonać.

— Chodźże, Bessie, nie możemy tu zostać.

Jedną ręką ujął ją pod ramię, drugą wziął węzełek z pościelą. Przeprowadziwszy ją przez próg, zamknął za sobą drzwi. Zszedł po schodach, a ona pojękując z cicha wlokła się na nim. Kiedy już byli w przedsionku, sięgnął ręką za pazuchę i przełożył rewolwer do kieszeni. Każdej minuty może go przyjdzie użyć. Będzie wolny, kiedy minie bramę. Cokolwiek się dalej stanie, będzie już od niego zależało. Kiedy to pojął, strach opadł i wszystko znów stało się proste. Otworzył drzwi wejściowe, zimny powiew powietrza uderzył go w twarz. Zwrócił się do Bessie.

— Gdzie butelka?

Podała mu torbę, wyjął butelkę i łyknął duży haust.

— Bierz — powiedział — rozgrzej się trochę.

Łyknęła i schował butelkę. Weszli w śnieg. Przedzierali się przez zamarznięte ulice stawiając czoło wichrowi. Na chwilę przystanęła płacząc.

— Milczże. Idziemy.

Przystanęli koło wysokiego pokrytego śniegiem budynku, którego wiele okien wyglądało, jak puste oczodoły w czaszce. Wyjął jej z ręki torbę i zapalił latarkę. Ująwszy znów jej ramię, pociągnął ją na frontowe schody. Były pół zawalone. Podparł drzwi ramieniem, aż jękły. Wewnątrz panowały absolutne ciemności, światło latarki niewiele tu znaczyło. W powietrzu unosiły się zgniłe zapachy, suche, szybkie łapy zatupały po drewnianej podłodze. Bessie z hałasem wciągnęła powietrze, gotowa do krzyku, ale tak mocno ścisnął ją za ramię, że skuliła się i jęknęła. Idąc w górę słyszał często leciutki trzask, jakby ktoś łamał gałęzie. Teraz jedną ręką trzymał ją za rękę dzierżąc pod pachą zawiniątko, a drugą odgarniał z twarzy, ust i oczu pajęczyny, które się go, lepkie, czepiały. Tak weszli na trzecie piętro do pokoju którego okno otwierało się na wąską, omurowaną studnię powietrzną. Czuć było zgniliznę. Zniżył latarkę, podłoga była czarna od brudu, w kącie leżały dwie cegły. Spojrzał na Bessie: spoza palców, zakrywających twarz, ciekły grube łzy. Rzucił na ziemię węzełek z pościelą.

— Rozwiń i pościel.

Była posłuszna. Ułożył pod oknem dwie poduszki tak, że leżąc miałby okno tuż nad sobą. Było mu tak zimno, że szczękał zębami. Bessie wsparła się o ścianę, ciągle płacząc.

— Odpocznij powiedział.

Pchnął okno i wyjrzał: śnieg padał na dach. Spojrzał w dół, ale nic nie zobaczył, prócz nocy, w którą czasem wpadało kilka śniegowych płatów wirując zwolna w świetle latarki. Spuścił okno i znów zwrócił się do Bessie. Nie poruszyła się.

(Dok.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, Smolna 13.